ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

GOK

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. Kazimiery Walczak

NR 3 (299) Marzec 2020 Cena 2,50 zł ISSN 1426-0042

Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocy życzy redakcja

fot. O. Sułek

Komunikaty

Niepokój to naturalny odruch w przypadku występowania nowego zagrożenia zdrowotnego. Apelujemy o korzystanie wyłącznie ze sprawdzonych źródeł informacji o koronawirusie, które znajdziecie Państwo w serwisach instytucji publicznych, na stronach: www.gis.gov.pl, gov.pl/koronawirus i dzwoniąc pod numer bezpłatnej infolinii NFZ 800-190-590.

Jeśli obserwujesz u siebie następujące objawy: gorączka, zmęczenie, ból głowy, ból mięśni a w szczególności suchy kaszel i zadyszkę, brak tchu czy duszności to należy zasięgnąć opinii lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (zalecany kontakt telefoniczny), lub zgłosić się bezpośrednio do najbliższego oddziału chorób zakaźnych w Puławach ul. Bema 1, gdzie określony zostanie dalszy tryb postepowania. Należy pamiętać, aby unikać środków komunikacji publicznej, by nie narazić innych osób na zakażenie.

Osoby wracające z miejsc występowania ognisk koronawirusa lub z objawami chorobowymi wskazującymi na zakażenie prosimy o kontakt z pracownikami Oddziału Nadzoru Przeciwepidemicznego w Państwowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej pod nr. tel. 81 886 12 05 w godzinach urzędowania 7:30 – 15:05

lub całodobowo nr. tel. 509 282 119, 504 758 135, 669 322 777

Apelujemy o racjonalne i odpowiedzialne zachowanie oraz stosowanie się do rekomendacji służb sanitarnych i profesjonalistów medycznych.

W przypadku gorszego samopoczucia, zwłaszcza gorączki i innych objawów grypopodobnych, zachęcamy do powstrzymania się od wychodzenia z domu i spotkań z innymi osobami.

Jak się zabezpieczyć przed zakażeniem?

1. Często myć ręce

Wirus osłonięty jest cienką warstwą tłuszczową, którą niszczą detergenty, mydło, środki dezynfekcyjne, promienie UV. Mycie rąk z użyciem wodą z mydłem zabija wirusa, na skórze dłoni. Jeśli nie ma takiej możliwości należy dezynfekować je płynami/żelami na bazie alkoholu (min. 60%).

2. Stosować zasady ochrony podczas kichania i kaszlu

Podczas kaszlu i kichania należy zakryć usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką - jak najszybciej wyrzuć chusteczkę do zamkniętego kosza i umyć ręce używając mydła i wody lub zdezynfekować je środkami na bazie alkoholu (min. 60%). Zakrycie ust i nosa podczas kaszlu i kichania zapobiega rozprzestrzenianiu się zarazków, w tym wirusów. Jeśli nie przestrzega się tej zasady można łatwo zanieczyścić przedmioty, powierzchnie lub dotykane osoby.

3. Zachować bezpieczną odległość

Należy zachować co najmniej 1-1,5 metr odległości z osobą, która kaszle, kicha i ma gorączkę. Gdy ktoś z chorobą układu oddechowego, taką jak zakażenie koronawirusem, kaszle lub kicha, wydala pod ciśnieniem małe kropelki zawierające wirusa. Jeśli jest się zbyt blisko, można wdychać wirusa.

4. Unikać dotykania oczu, nosa i ust

Dłonie dotykają wielu powierzchni, które mogą być zanieczyszczone wirusem. Dotknięcie oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami, może spowodować przeniesienie się wirusa z powierzchni do wnętrza organizmu

Informacje z Parafii

W związku z zaistniałą sytuacją

- Msze Święte NIE ZOSTANĄ ODWOŁANE, a kościół parafialny będzie otwarty do prywatnej modlitwy;
- w Eucharystii nie powinno uczestniczyć więcej niż 50 osób, a to oznacza, że we Mszy Św. uczestniczą osoby, które zamówiły intencję mszalną wraz z najbliższą rodziną. Ograniczenia co do ilości uczestników Eucharystii dotyczą również kaplic oraz liturgii pogrzebowych;
- pozostałych wiernych zachęcamy do duchowej jedności z Kościołem poprzez uczestnictwo we Mszy Świętej transmitowanej przez media oraz duchowej Komunii;
- odwołane zostają celebracje Drogi Krzyżowej, przy czym zachęcamy do prywatnego odprawiania nabożeństwa w domowym zaciszu;
- kancelaria realizuje jedynie sprawy wyjątkowo pilne oraz kwestie związane z pogrzebami. W tym celu należy skontaktować się z księdzem dyżurnym;
- zachęcamy wszystkich do gorliwej modlitwy, zwłaszcza różańcowej, w intencji oddalenia choroby i pokój w sercach wszystkich ludzi;

dalsze informacje przekazywane będą na bieżąco za pośrednictwem strony parafialnej oraz w ogłoszeniach dostarczanych do poszczególnych sołectw.

Wiadomości z Pożowskiej

XV sesja Rady Gminy

W toku sesji wójt Stanisław Gołębiowski poinformował, że pojawiła się szansa na uzyskanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, 60% dofinansowania budowy kanalizacji w Sielcach. Miejscowość ta jako jedyna w gminie kwalifikuje się do udziału w projekcie, w związku z tym po zaakceptowaniu zmian w budżecie przez Radę Gminy, Urząd Gminy przygotuje stosowny wniosek.

W ramach współpracy zaistniała możliwość wymiany młodzieży. Gmina Końskowola opracowała i złożyła wniosek o dofinansowanie przedsięwzięcia integracyjno - edukacyjnego dla młodzieży uczęszczającej do szkół podległych Gminie Końskowola oraz młodzieży z partnerskiej gminy Iwanicze na Ukrainie.

Wniosek o dofinansowanie złożony został do Polsko - Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży, którą powołano do życia w dniu 9 września 2015 r., na mocy porozumienia pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy. Działalność Rady finansowana jest ze środków, pozostających po stronie polskiej w dyspozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz po stronie ukraińskiej w dyspozycji Ministerstwa Młodzieży i Sportu Ukrainy. Łącznie w projekcie udział weźmie 40 osób, w tym 18 młodych z Polski i 18 z Ukrainy w wieku od 14 do 18 lat. Opiekę nad młodzieżą sprawować będą wybrani nauczyciele. Młodzież z Polski odwiedzi Iwanicze w dniach od 24 do 28 czerwca, a do naszej gminy goście przyjadą w dniach 8-12 lipca.

W ramach każdego ze spotkań uczestnicy wezmą udział w serii zajęć edukacyjnych i integracyjnych, w tym: warsztatach wyjazdowych do Lwowa, Włodzimierza Wołyńskiego, Lublina, Kazimierza Dolnego, lekcjach muzealnych w Gaju Szewczenki oraz Muzeum Wsi Lubelskiej, warsztatach czerpania papieru, warsztatach kulinarnych, zajęciach sportowych, itp. Całkowita wartość projektu wynosi 63.817,38 zł. Dofinansowanie obejmuje 100% kosztów realizacji projektu.

W miedzyczasie został utwardzony tłuczniem odcinek drogi od Końskowoli do Wronowa tzw. Gościniec. Kolejną zainteresowaną miejscowością jest Stara Wieś.

Odbyły się konsultacje społeczne dotyczące wyboru metody poboru opłat za odbiór odpadów komunalnych. Były one formą wyrażenia opinii przez mieszkańców i głosem doradczym. Wzięło w nich udział 402 osoby z czego większość opowiedziała się za wariantem naliczania opłat „od ilości mieszkańców". W tym wariancie wysokość opłaty będzie wynikła z przemnożenia ilości osób zamieszkałych przez ustaloną miesięczną stawkę.

W trakcie głosowania Radni przyjęli miesięczną stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla właścicieli nieruchomości w wysokości 20 zł od jednej zamieszkującej osoby, jeśli odpady są zbierane selektywnie.

W momencie złożenia dokumentów na pozwolenie na budowę cmentarza okazało się, że musimy zapłacić wysokie koszty wyłączenia ziemi z produkcji rolnej i wynoszą one 700 000 zł w momencie rozpoczęcia budowy i po 70 000 zł przez kolejne 10 lat.

Radni podjęli między innymi uchwałę w sprawie przyjęcia jednolitego tekstu Statutu gminy Końskowola oraz uchwałę w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Końskowola.

Na nadchodzące święta Wielkanocy
Wójt Gminy Końskowola
życzy wszystkim mieszkańcom zdrowia i pokoju serca,
aby z tego trudnego obecnie czasu wyrosły dobre owoce
wzajemnej życzliwości, pomocy i zrozumienia.

Stanisław Gołębiowski

Wydarzenia, zaproszenia

Pierwszy rok działalności Dziennego Domu Pomocy w Starej Wsi już za nami

Dzienny Dom Pomocy w Starej Wsi powstał w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców Gminy Końskowola, oraz w celu realizacji zintegrowanych usług społecznych o charakterze profilaktycznym, aktywizacyjnym i interwencyjnym. Naszą przygodę zaczęliśmy 6 marca 2019 roku i w tym czasie wiele się wydarzyło.

Do zadań Domu należy miedzy innymi integracja społeczna, aktywizacja uczestników, poprzez rozwijanie zainteresowań oraz indywidualnych uzdolnień. Prowadzenie różnorodnych form terapii zajęciowej: zajęcia plastyczne, florystyczne, muzyczne, itp.; oraz terapii ruchowej i treningów umiejętności samoobsługi jako formy aktywizacji i podnoszenia sprawności. Organizowanie zajęć kulturalno-rozrywkowych, rekreacyjnych, spotkań towarzyskich, wycieczek, imprez okolicznościowych, kółek zainteresowań i udostępnienie codziennej prasy, telewizji i Internetu.

Dla osób starszych przebywających w Domu odbywa się wiele spotkań międzypokoleniowych z dziećmi i młodzieżą chętnie działającą w wolontariacie. W związku z powyższym sami seniorzy wychodząc z inicjatywą i budując relacje zaufania pomiędzy sobą narzucili bardzo pozytywny trend organizowania cyklicznych spotkań z ciekawymi ludźmi w sprawach, które ich bezpośrednio dotyczą.

Razem z uczestnikami tworzymy zespół ludzi wspierających się i rozwijających zainteresowania.

Obecnie do Dziennego Domu Pomocy uczęszcza 30 osób, które przekroczyły 60-ty rok życia, co stanowi 100% naszych możliwości lokalowych. Oznacza to realizację ważnej potrzeby społecznej zarówno ludzi starszych jak i ich rodzin. 6 marca br. świętowaliśmy pierwszy rok działalności Dziennego Domu Pomocy w Starej Wsi.

Dziś widząc szczęśliwych Seniorów, utwierdzamy się w przekonaniu o słuszności podjętych dotychczas działań.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim zaangażowanym osobom za wspólne działania, dzięki którym istnienie DDP stało się faktem. Szczególne podziękowania składamy Panu Stanisławowi Gołębiowskiemu - wójtowi Gminy Końskowola i Zbigniewowi Skwarkowi radnemu ze Starej Wsi oraz pracownikom Urzędu Gminy, za upór i wzmożone wysiłki dzięki, którym powstał nasz Dom. Dziękujemy za możliwość tworzenia naszej wspólnej historii i liczymy na dalsze możliwości działań długofalowych.

Nasze plany na najbliższy czas: utrzymać wysoki standard i atrakcyjność organizowanych przedsięwzięć. Jeszcze więcej spotkań z ciekawymi ludźmi, a przede wszystkim utrzymanie dobrej formy fizycznej i psychicznej wszystkich uczestników.

Wysoko cenimy wszelkie komentarze, uwagi i sugestie, które pomagają nam lepiej realizować nasze zadania.

Sylwia Skwarek

fot. A. Pytlak

Serwis porcelanowy „Parchatka" księżnej Izabeli Czartoryskiej

„Parchatka" to obecnie jeden z najlepiej zachowanych serwisów magnackich w Polsce. Do dziś ocalało 109 elementów, z których większość jest przechowywana w Muzeum Narodowym w Krakowie. A my możemy podziwiać fragment tego pięknego serwisu liczący ok. 30 elementów na ekspozycji w Muzeum Książąt Czartoryskich w Puławach.

Historii i okoliczności jego powstania do dnia dzisiejszego nie udało się zbadać do końca. Wiadomo jedynie, że został wykonany w Korcu (obecnie miasto w obwodzie rówieńskim na Ukrainie) na zamówienie księżnej Izabeli Czartoryskiej. W 2011 r. informacje o serwisie zostały opublikowane w książce Anny Szkurłat ,,Manufaktura porcelany i fajansu w Korcu''. Niestety z informacji, które przekazała mi autorka książki wynika, że nie udało się jej odnaleźć w archiwach żadnych informacji dotyczących serwisu - a swoje poszukiwania prowadziła również w Bibliotece XX. Czartoryskich. Powszechnie przyjmuje się, że nazwa serwisu wiąże się z miejscem, do którego został przeznaczony przez księżną Izabelę Czartoryską. Na podstawie sygnatur na naczyniach udało się pani Annie zadatować go na ok. 1807-1815 r.

W Parchatce szukano wypoczynku i schronienia od gwarnych Puław. Być może to był powód, dla którego poeta Franciszek Morawski w jednym z wierszy tak opisał Parchatkę: „Głośnych Puław siostro cicha, Wdzięczna Parchatki zachrono". Sama księżna Izabela nadawała swej ulubionej wiosce rozmaite „nazwiska to ją nazywała swoją Szwajcaryą, to Samotnią".

Naturalny krajobraz, niemalże nienaruszony przez człowieka oraz malownicze widoki Wisły, Puław, Janowca i Kazimierza sprawiły, że krótko po przybyciu do Puław księżna Izabela Czartoryska zajęła się urządzaniem Parchatki. O postępie prac księżna informowała córkę Marię Wirtemberską w liście z Puław datowanym na 12 kwietnia 1786 r.

Na połowie góry został wybudowany domek „opatrz*ony w rozmaite sprzęty do wygody służące, a nawet*

w podręczną mapę, miał wystawę, z której rozwijały się najpyszniejsze widoki". Idąc dalej „brzegiem wijącej się wśród ciemnej gęstwiny drzew przepaści" odwiedzający Parchatkę goście dochodzili do wąwozu, przez który przerzucony był mostek, z którego „te same odkrywają się widoki, co z wystawy domku, tylko w innem świetle i kierunku". Zaraz za mostkiem, na jednym ze wzniesień, księżna kazała zbudować romantyczną ruinę, która górowała ponad drzewami. Przypominała nieco pustelnię czy kapliczkę, nawet była tam sygnaturka, którą możemy dostrzec na jednej z rycin Norblina.

Dziś serwis porcelanowy Parchatka przywraca nam zapomnianą historię wioski, która mimo swego atrakcyjnego położenia na trasie między Puławami i Kazimierzem Dolnym wciąż dla wielu pozostaje nieodkrytą.

Serdecznie zachęcam do odwiedzenia Muzeum Czartoryskich w Puławach, zwiedzania wystaw i podziwiania porcelanowego serwisu „Parchatka".

Adam Konas

fot. serwisu „Parchatka" eksponowanego w Muzeum Czartoryskich w Puławach wykonał autor.

Opracowanie na podstawie pamiętników i wspomnień:
,,Moje wspomnienia'' tom I, Leon Dembowski, Peterburg, 1898 r.
,,Dziesięć dni w Puławach w roku 1828, urywek z pamiętnika Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej'', Kraków, 1898 r.

Jubileusz 40-lecia Koła nr 5 PZERiI w Końskowoli

W niedzielę 16 lutego 2020 r. Koło nr 5 Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Końskowoli świętowało swój 40 jubileusz. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym a później przeniosły się do Ratusza. W specjalnie przygotowanej na ten dzień sali rozstawiono krzesła i scenę, a gospodarz imprezy, prezes Koła PZERiI w Końskowoli Teresa Skwarek powitała przybyłych gości.

Swoją obecnością jubileusz zaszczycili:

Henryk Bącal, przewodniczący Zarządu Okręgowego ZERiI w Lublinie, Stanisław Dudek członek Zarządu Okręgowego ZERiI w Lublinie, Ewa Dobraczyńska przewodnicząca Zarządu Rejonowego Powiatowego Oddziału ZERiI, Danuta Smaga starosta Powiatu Puławskiego, Janusz Wawerski przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego, Stanisław Gołębiowski wójt Gminy Końskowola, Radosław Barzenc przewodniczący Rady Gminy Końskowola, Mariusz Majkutewicz zastępca wójta Gminy Końskowola, Krzysztof Bartuzi sekretarz Gminy Końskowola, ks. Konrad Piłat proboszcz Parafii w Końskowoli, Krzysztof Zawadzki prezes Banku Spółdzielczego w Końskowoli oraz dyrektorzy, kierownicy jednostek organizacyjnych Gminy Końskowola a także przedstawiciele organizacji pozarządowych a także przedstawiciele Zarządu Rejonowego ZERiI w Puławach.

Prezes Teresa Skwarek przedstawiła historię Koła nr 5 PZERiI w Końskowoli, które według archiwalnych dokumentów zostało założone w 1979 roku przez panią Wandę Żebrowską, Annę Zdziechowską i Leokadię Stykut. Na początku Koło liczyło 25 członków by już w 1980 roku rozrosnąć się do 131 członków. Później funkcję przewodniczącej objęła pani Irena Stefanek a obecnie pełni ją pani Teresa Skwarek. Na koniec roku sprawozdawczego 2019 liczba czynnych członków Koła wyniosła 254. Za aktywną działalność i pracę na rzecz Związku członkowie są odznaczani przez Zarząd Główny Złotymi Odznakami PZERiI.

Dla osiągnięcia swych celów statutowych Związek prowadzi działalność charytatywną i udziela pomocy członkom w sprawach socjalno-bytowych, tworzy fundusze.

Może także otrzymywać dotacje, darowizny, zapisy, subsydia i subwencje według zasad określonych przepisami.

W okresie 40 lat swojej działalności Związek organizo-

wał spotkania integracyjne i edukacyjne, wycieczki krajoznawcze a także wczasy nad morzem i w górach. Pani Teresa Skwarek serdecznie podziękowała Panu Wójtowi i Radzie Gminy za wspieranie działalności Związku, ponieważ ze skromnego budżetu powstającego ze składek członkowskich, te działania nie byłyby możliwe. Gmina wspiera seniorów również przez przystępowanie do różnych projektów i ostatnio dzięki projektowi Centrum Aktywnego Seniora w Gminach Wiejskich, członkowie Związku mogą korzystać bezpłatnie z basenu i gimnastyki ruchowo rehabilitacyjnej.

Pani Teresa Skwarek złożyła podziękowania wszystkim zaangażowanym w organizowanie jubileuszu 40-lecia naszego Koła. Szczególne podziękowania zostały złożone sponsorom jubileuszu, którzy hojnie wsparli seniorów: Bank Spółdzielczy w Końskowoli, firma Vit-Drób z Witowic, firma Pulanna z Końskowoli, P.P.H. WAY-POL SJ. w Pożogu Starym, Sklep Rolny Zbigniew Bieleń, Szkółki Kurowscy, Hurtownia Szkółkarska J.Z.W. Cur, BUDINSTAL Jerzy Owczarz, Sklep Janczar Jan Czarnecki a także Państwo Jadwiga i Krzysztof Milczarczyk, Hanna i Bogdan Przygodzcy, Barbara i Roman Cholewa, Agata i Krzysztof Pajurek, Krystyna Skowronek, Magdalena Majewska, Teresa Samorek, Ryszard Radwan i Dariusz Owcarz.

Z okazji jubileuszu życzenia i gratulacje członkom Koła PZERiI złożyli Danuta Smaga starosta Puławski oraz Janusz Wawerski przewodniczący Rady Powiatu, Wójt, Zastępca Wójta i Sekretarz Gminy przekazali kwiaty i upominki. Przewodniczący Rady Gminy Radosław Barzenc wraz z gratulacjami przekazał kosz kwiatów, a serdeczne powinszowania seniorzy otrzymali również od: Danuty Sułek, Anny Próchniak, Beaty Antolak, Iwony Stochmal, Małgorzaty Teper, Małgorzaty Chabros, Moniki Dudzińskiej oraz od Arkadiusza Gałązki i Lucjana Kurowskiego. Jubilaci przyjęli życzenia także od członków Zarządu Wojewódzkiego oraz Okręgowego PZERiI. Były kwiaty, dyplomy i prezenty.

W imieniu swoim i członków Koła PZERiI w Końskowoli pani Prezes Terasa Skwarek podziękowała za aktywną działalność i zaangażowanie na rzecz Koła PZERiI wójtowi Gminy Końskowola Stanisławowi Gołębiowskiemu,

Aktorzy: Artur Dębek, Wiktor Cur, Anna Thide, Sylwia Skwarek, Ela Próchniak, Ania Owczarz, Jola Chabora, Małgosia Szpyra, Alicja Zań, Krysia Kuśmierz, Zuzia Kopińska, Aneta Kopińska akompaniament: Marzena Wiśniewska, reżyseria Teresa Orłowska

dyrektor GOK Monice Dudzińskiej, dyrektor ŚDS Iwonie Stochmal i kierownikowi OPS Małgorzacie Teper oraz Alinie Gucmia honorowej przewodniczącej Zarządu Okręgowego w Lublinie. Wyróżnieni otrzymali dyplomy i pamiątkowe statuetki - za bycie razem, otwartość na drugiego człowieka, obdarzanie szacunkiem i przyjaźnią.

Po części oficjalnej, rozpoczęła się część artystyczna. Obejrzeliśmy spektakl Teatru Amatorskiego „Cztery Grosze" pod tytułem „Jak Kusy i Kopytko diabłami być przestali" w reżyserii Teresy Orłowskiej. Sztuka została napisana przez Elżbietę Pytkę i była dedykowana jej pamięci. Przesłanie sztuki zawierały finałowe kwestie aktorów: „Wy zaś rady posłuchajcie, serca ludziom więcej dajcie pomagajcie komu trzeba, głodnym nie żałujcie chleba".

W dalszej części wystąpili: artyści śpiewający – podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy: Joanna Kłopot, Angelika Boczek i Marlena Pawelec przygotowani przez Marka Makucha oraz Maria Rodak, Chór Śpiewający Seniorzy pod kierunkiem Tadeusza Salamandry, Kapela Furmany i Zespół Folkrose.

Redakcja
fot. O. Sułek

Alpaki - nowe zwierzęta w naszej Gminie

Stajnia Lubelskie Alpaki - bo tak nazywa się nasze gospodarstwo mieści się we Wronowie, w gminie Końskowola. Przygoda z alpakami zaczęła się w 2019 roku, od 11 samic sprowadzonych z Chille w Ameryce Południowej. Tą wizją hodowlaną zaraziliśmy przyjaciół z Końskowoli - państwa Barzenców, którzy podobnie jak my kochają i posiadają różne zwierzęta. Postanowiliśmy zainwestować i rozwijać hodowlę w oparciu o najlepsze dostępne dla nas osobniki, które dają gwarancję świetnego potomstwa. Jest dwie odmiany alpak Suri oraz Huacaya, każda z nich cechuje się innym wyglądem – my posiadamy odmianę Huacaya. Cenimy u naszych alpak nie tylko łatwość reprodukcji i harmonijną budowę ale również łagodny charakter. Alpaki posiadają także wyjątkowej jakości wełnę, która jest bardzo ciepła, lekka oraz niezwykle miękka i jedwabista w dotyku, a przy tym mocna i wytrzymała. Wełna alpak jest uznawana za jedną z lepszych naturalnych wełen na świecie, a jedno zwierzę może dostarczyć rocznie ok 3 kg wełny. Dzięki naszej pracy chcemy zdobyć doświadczenie i wiedzę na temat hodowli alpak i uzyskać dobrej jakości wełnę.

Alpaki pochodzą z rodziny wielbłądowatych. Zostały wyhodowane przez człowieka za czasów Inków. Potrzebują strzyżenia raz do roku, ale poza tym są bardzo mało wymagające. Zadowalają się dobrej jakości sianem i specjalną karmą dla alpak, której spożywają niewiele (jedna alpaka - około 200 g na dzień). Nie powodują żadnych szkód w miejscu gdzie znajduje się hodowla, i nawet trawę jedzą delikatnie – tak, że nie powodują uszkodzenia darni. Potrzebują o wiele mniej trawy niż inne zwierzęta, dlatego że posiadają trzykomorowy żołądek, który pozwala im bardziej efektywnie trawić paszę. Dorosła alpaka ma około 85 cm wysokości i waży około 50 – 80 kg. Żyją do 20 lat.

Towarzystwo alpak jest bardzo interesujące i pasjonujące, lubimy przebywać w ich zagrodzie. Możemy tak godzinami obserwować je, rozmawiać z nimi, drapać je po szyi i głaskać. Młode alpaki wyglądają jak słodkie pluszaki i mają piękne wielkie oczy - to właśnie one zauroczyły nas najbardziej. Mają bardzo przyjazny wyraz pyszczka - są

wiecznie uśmiechnięte i ktokolwiek przebywa w ich otoczeniu, cieszy się dobrym humorem. Mamy alpaki - karmią swoje młode cria (tak nazywają się noworodki) mlekiem średnio przez pół roku.

Alpaki potrafią mruczeć, wzdychać, piszczeć i gruchać, ale zazwyczaj są to zwierzęta bardzo ciche. Młode alpaki uwielbiają się bawić - urządzają sobie zabawy w ganianego i tym swoim zachowaniem przypominają nam psy. Każda z alpak jest inna i każda lubi coś innego. Jedna uwielbia się kąpać i wykorzystuje byle kałuże z wodą na wybiegu, a inna wyraźnie stroni od wody. Wszystkie natomiast uwielbiają kąpiele piaskowe. Alpaki są czyściochami - załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne w jednym miejscu, a obornik alpak stosowany jest na ekologicznych polach.

Obecnie coraz większą popularność zdobywa dziedzina zooterapii- alpakoterapia.

Kluczową rolę odgrywa w tym przypadku towarzystwo alpak i ich łagodny charakter, ponieważ są zwierzętami przyjaznymi, towarzyskimi i łagodnymi. Alpaki czasem pomagają terapeutom w pracy z dziećmi albo osobami niepełnosprawnymi. Obcowanie z alpakami przynosi pozytywne rezultaty dla szczególnie dla dzieci i osób starszych.

Wronów to piękna, malownicza okolica, w której alpaki już się zaaklimatyzowały. Nasi sąsiedzi bez problemu zaakceptowali nowe zwierzęta i mają zawsze na nie oko, co jest bezcenne w dzisiejszych czasach. Bardzo chętnie pomagają nam w dostarczaniu paszy.

Niedługo zainteresowani mieszkańcy naszej gminy (i nie tylko) będą mogli zapoznać się z naszymi alpakami bliżej. O terminie otwarcia Stajni Lubelskie Alpaki poinformujemy mieszkańców na łamach Echa Końskowoli, ale już dziś serdecznie zapraszamy.

Jacek Krasucki

fot. udostępnione przez Jacka i Dorotę Krasuckich

Stowarzyszenie „Radość” W TVP Lublin

W poniedziałkowy poranek 2 marca zawitała do Końskowoli ekipa TVP Lublin. W Środowiskowym Domu Samopomocy odbyły się nagrania do programu Włączeni i Aktywni, w którym przedstawione zostało Stowarzyszenie Osób z Wrodzoną Łamliwością Kości w Końskowoli - z jej prezesem Haliną Bicką. Działalność Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Radość” przedstawiła dyrektor ŚDS Iwona Stochmal, rodzice i podopieczni. Program można zobaczyć na https://lublin.tvp.pl/47081223/11-marca-2020

„Pod Różą” w Dniu Kobiet

Jak co roku kobiety ze Stowarzyszenia „Radość” świętowały w swoim gronie Dzień Kobiet w restauracji „Pod różą”. Razem z mamami przyszły też niepełnosprawne córki.

Na to święto Panie czekają cały rok. Wiele trudnych obowiązków, przy niepełnosprawnych dzieciach, nie pozwala na spotykanie się w tym gronie częściej niż raz w roku.

W ciepłej, przyjaznej atmosferze, przy elegancko zastawionym stole, wśród żartów i śmiechów, panie odpoczywały od codziennych obowiązków i trosk.

fot. A. Pytlak (2)

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1 marca 2020 r. obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Był to dzień poświęcony pamięci żołnierzy antykomunistycznego podziemia, a ustanowiony 3 lutego 2011 r. przez Sejm RP.

W Preambule Ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych czytamy:

W hołdzie „Żołnierzom Wyklętym" – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu…

Data 1 marca nie jest przypadkowa, ponieważ w 1951 r. w mokotowskim więzieniu komuniści zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Tworzyli oni ostatnie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej. Powojenna konspiracja niepodległościowa była najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, 1945, działało w nim bezpośrednio 150 – 200 tysięcy konspiratorów, zgrupowanych w oddziałach o bardzo różnej orientacji. Żołnierze Wyklęci byli żołnierzami polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór podporządkowaniu Polski ZSRR. Walcząc z siłami nowego agresora, musieli zmierzyć się z ogromną, wymierzoną w nich propagandą Polski Ludowej. Uczestników ruchu partyzanckiego określa się też jako „żołnierzy drugiej konspiracji" lub „Żołnierzy Niezłomnych". Historia Żołnierzy Niezłomnych była historią zakazaną przez kilkadziesiąt lat. Dopiero jednak po przełomie w 1989 r. było możliwe podjęcie badań naukowych i pełne ujawnienie skrywanej do tej pory prawdy historycznej.

Uczniowie i nauczyciele Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu zaznaczyli swój szacunek dla Ofiary, jaką złożyli Żołnierze Niezłomni poprzez zapalenie zniczy pod pomnikiem zwycięskiej bitwy w Lesie Stockim.

Aneta Wijaszka

Gminne uroczystości

W poniedziałek 2 marca 2020 roku, w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli im. K. Walczak odbyły się gminne uroczystości upamiętniające Żołnierzy antykomunistycznego ruchu oporu. W uroczystościach wziął udział Pan Stanisław Gołębiowski Wójt Gminy Końskowola, przedstawiciele instytucji gminnych, nauczyciele oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Pamięć o żołnierzach niezłomnych jest żywa wśród mieszkańców naszej miejscowości. Końskowola była świadkiem wielu akcji zbrojnych, a największa bitwa odbyła się w Lesie Stockim

w 1945 roku. Uroczystość rozpoczęła projekcja filmu Radka Kotarskiego z kanału POLIMATY na You Tube pt. „Żołnierze Wyklęci".

Następnie została rozstrzygnięta Pierwsza Edycja Gminnego Konkursu pod nazwą Pamięci Żołnierzy Wyklętych, którego pomysłodawcą był dyrektor Szkoły Podstawowej w Końskowoli Robert Polak. W zorganizowaniu konkursu pomogła też nauczycielka historii Iwona Stefanek. Wójt Gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski wraz z dyrektor GOK Moniką Dudzińską wręczyli nagrody zwycięzcom tego Konkursu: Janowi Krzyżanowskiemu, Małgorzacie Wyskwar i Maciejowi Domańskiemu.

Kolejnym punktem uroczystości było oddanie hołdu Żołnierzom Niezłomnym. Uczestnicy Gminnych uroczystości udali się pod pomnik w Lesie Stockim, gdzie zapalono znicze i złożono wiązankę kwiatów. Pamięć poległych i zabitych uczczono minutą ciszy.

Dla pracujących mieszkańców naszej Gminy w GOK odbyła się wieczorna projekcja film „Żołnierze Wyklęci", która zakończyła się interesującą dyskusją zebranych.

Monika Dudzińska
Fol. Olga Sułek

Ostatki w Witowicach

W ostatni czwartek karnawału 20 lutego w remizie w Witowicach odbyły się huczne ostatki.

Panie z Młynek, Opoki, Witowic, Chrząchowa, Sielc i Pulek uczęszczające na zajęcia fitnes w Młynkach i w Witowicach spotkały się na wspólnych zajęciach. Wśród dynamicznej muzyki i energetyzujących układów prowadzonych przez trenerkę Sylwię Hałaszkiewicz oraz wspierające ją koleżanki oraz pana Tomasza, Panie pożegnały zimowy karnawał.

Aby tradycji stało się zadość w Tłusty Czwartek nie mogło się obyć bez pączka. Jak przystało na ostatki było więc słodko, głośno i gorąco. Sołtys Witowic serdecznie zaprasza chętne panie na zajęcia w każdy wtorek i czwartek o godz. 19.00 do remizy w Witowicach.

Co w GOK-u piszczy

Dzień Kobiet w GOK

W środę 4 marca do Gminnego Ośrodka Kultury przybyło wiele pań i panów, by uroczyście celebrować Dzień Kobiet.

Dyrektor Monika Dudzińska przywitała przybyłych gości i zaprosiła do wysłuchania koncertu Gminnej Orkiestry Dętej. Po koncercie odbył się spektakl „Separacja?" w reżyserii Przemysława Śliwy, w którym zagrała warszawska aktorka Anna Lenczewska i aktor scen krakowskich Mariusz Marczyk. Sztuka jest opowieścią o nauczycielskim małżeństwie, które przeżywszy ze sobą ćwierć wieku wkracza w fazę nieuchronnego kryzysu. Małżeńskie perypetie scenicznej pary rozbawiły widzów do łez.

Po spektaklu wójt gminy Stanisław Gołębiowski złożył paniom serdeczne życzenia, a na holu czekała na nie miła niespodzianka. Pan Wójt wraz z zastępcą Mariuszem Majkutewiczem wręczali wychodzącym kobietom bukiety wiosennych tulipanów.

Redakcja
fot. O. Sułek

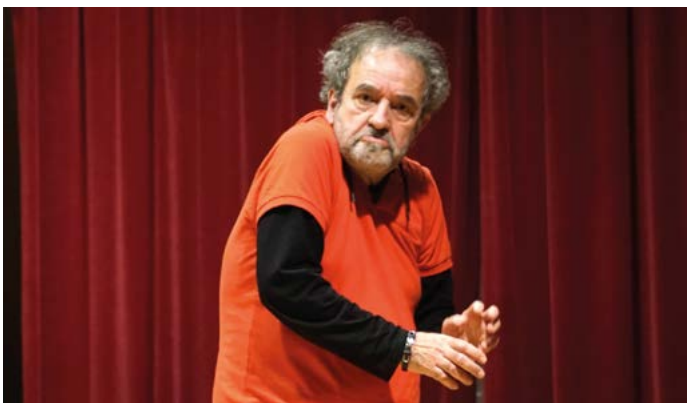

Sport w Gminie

Wysokie zwycięstwo nad Powiślanką

W meczu towarzyskim 26 lutego 2020 r. przeciwko Powiślance Lipsko mogliśmy zobaczyć wiele akcji podbramkowych jak i samych bramek. Powiślak pokonał wysoko Powiślankę 5:1.

„Z pewnością ten sparing wyglądał lepiej niż pozostałe mecze kontrolne. Wiadomo, że im bliżej ligi, tym lepiej powinniśmy się prezentować. Cieszy mnie to, bo widać po chłopakach radość z gry. Poza tym udało nam się strzelić pięć bramek. Dodatkowo mieliśmy jeszcze kilka sytuacji do zdobycia gola, także to było na pewno pozytywne starcie. Jesteśmy zadowoleni, bo przegraliśmy trzy ostatnie sparingi, więc zwycięstwo nawet w takim meczu buduje. Aczkolwiek w tym spotkaniu najbardziej zbudowała mnie postawa moich zawodników, ponieważ gra sprawiała im przyjemność. Czekamy teraz na generalny sprawdzian w sobotę, kiedy to zmierzymy się z Wisłą Puławy. Zagramy na głównej płycie i przejdziemy ze sztucznego boiska na trawę. Zobaczymy, jak to wypadnie, ale myślę, że damy radę i przeciwstawimy się wyżej notowanej drużynie.” - tak spotkanie podsumował trener Łukasz Giza.

Bramki: bramka samobójcza 27’, Mateusz Kamola 53’, Krystian Kobus 55’, Marcin Gil 58’, Sławomir Radzikowski 88’ – Dawid Gardynik 65’

Wyższość klasy rywali

W sobotnim sparingu 29 lutego 2020 r. mierzyliśmy się z III-ligową Wisłą Puławy. Pierwsza połowa była dość wyrównana, jednak jak można było się spodziewać drużyna gospodarzy potrafiła wykorzystać nasze błędy.Mimo porażki 3:0 nasz zespół może wyciągnąć z tego starcia sporo pozytywów.

„Mogliśmy spodziewać się porażki, aczkolwiek wynieśliśmy bardzo dużo pozytywów z tego meczu. Nie stanęliśmy tylko z tyłu i nie broniliśmy się. Próbowaliśmy rozgrywać i stwarzać sobie sytuacje. Do dwudziestego metra wyglądało to naprawdę poprawnie, natomiast później mieliśmy pewne problemy. Nie ma co się oszukiwać, Wisła Puławy jest poukładanym zespołem, więc łatwo o dobre okazje nie było. Uważam, że mam na tyle świadomych zawodników, dzięki czemu mogliśmy troszeczkę zmienić swoją taktykę i pójść mocniej do przodu na jeszcze bardziej ofensywny styl, po którym było widać, że chcemy grać. Nie do końca przyniósł on jednak efekty. Jest to swego rodzaju nauczka i sprawdzian dla chłopaków na tle mocniejszego przeciwnika, czy są w stanie pograć wyżej. Powiem szczerze, że momentami bardzo fajnie to wyglądało. Mimo porażki moja ocena jest jak najbardziej pozytywna. Z Wisłą planujemy nawiązać współpracę i myślę, że takie sparingi, z tak wymagającym rywalem będziemy grali nie tak rzadko, jak do tej pory, tylko co pół roku.” - podsumował trener Łukasz Giza.

Bramki: Łukasz Kacprzycki 19’, bramka samobójcza 43’, Tomasz Zając 53’

Pozytywny rezultat na zakończenie sparingów

W ostatnim meczu towarzyskim przed rundą wiosenną Powiślak mierzył się z MKS’em Ryki. Nasz zespół pokonał MKS Ryki 1:4.W tym spotkaniu drużyną dominującą była ekipa Łukasza Gizy. W 12’ Sławomir Radzikowski wyszedł sam na sam z bramkarzem rywali, lecz oddał niecelny strzał. Siedem minut później w podobnej sytuacji lepszy okazał się golkiper miejscowych. W 30’ zobaczyliśmy akcję naszych obrońców. Daniel Krzysztoszek zagrał do Kamila Piotrowskiego, który włączył się na boku boiska i w dobrej sytuacji zdobył bramkę. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 0:1.

W drugiej odsłonie to MKS zdobył pierwszego gola po błędzie naszego bramkarza. Remis nie trwał jednak długo, w 56’ Jan Wankiewicz po dobrym dośrodkowaniu zdobył bramkę z główki. Niespełna dziesięć minut później ten sam zawodnik popisał się indywidualnym rajdem, po czym umieścił piłkę w siatce z ostrego kąta. Wynik meczu ustalił w 90’ Piotrowski, który po podaniu „Wani” zdobył gola.

Skład Powiślaka: Jakub Zolech - Mateusz Antoniak, Mateusz Łakomy, Kamil Piotrowski (46’ Mateusz Murat) - Daniel Krzysztoszek (72’ Kamil Piotrowski), Adrian Dudkowski, Jan Wankiewicz, Przemysław Sobolewski - Jakub Pryliński, Sławomir Radzikowski, Damian Koprucha.

Bramki: Wojciech Kępka 52’ - Kamil Piotrowski 30’, 90’, Jan Wankiewicz 56’, 77’

Drugie i piąte miejsce w turnieju halowym

W sobotę 29 lutego w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Puławach odbył się III Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa

Klubu Sportowego Powiślak Końskowola pod Honorowym Patronatem Starosty Puławskiego dla chłopców z rocznika 2007 oraz młodszych. W turnieju wzięło udział osiem zespołów, które utworzyły dwie grupy. W grupie A rywalizowały GKS Niedźwiada, Żyrzyniak Żyrzyn, Garbarnia Kurów oraz Powiślak Końskowola (niebiescy). W grupie B zaś Orlik Dęblin, LKS Kamionka, Orły Kazimierz i Powiślak Końskowola (czerwoni). Grano systemem każdy z każdym po 12 minut. Następnie drużyny rywalizowały na zasadzie zajętych miejsc w grupach (zespół z pierwszego miejsca w grupie A rywalizował z drużyną z pierwszego miejsca z grupy B itd).

Ostatecznie zwycięzcą turnieju okazała się drużyna Orlika Dęblin. Drugie miejsce zajął zespół Powiślaka Końskowola (niebiescy), trzecie Orły Kazimierz, czwarte Garbarnia Kurów, piąte Powiślak Końskowola (czerwoni), szóste Żyrzyniak Żyrzyn, siódme LKS Kamionka, zaś ósme GKS Niedźwiada. Po zakończeniu rozgrywek prezes Naszego Klubu wraz z przedstawicielami sponsorów wydarzenia (Powiat Puławski, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Gmina Końskowola, Lubelski Bank Spółdzielczy w Końskowoli, Helen Doron, Auto Handel Radosław Goljanek, Termic Krzysztof Milczarczyk) rozdali puchary, medale i gadżety dla wszystkich uczestników. Poza tym wyróżniono najlepszego zawodnika, bramkarza, króla strzelców oraz przyznano nagrodę Fair Play.

Skład Powiślaka (niebiescy): Bartosz Skindzier - Piotr Sykut, Bartłomiej Kiełczewski, Filip Krakowiak, Jakub Skindzier, Adrian Próchniak, Michał Żur, Mateusz Lewtak, Jakub Figiel.

Skład Powiślaka (czerwoni): Alan Nogalski - Maciej Domański, Aleksander Kruk, Maciej Szczepański, Szymon Komsta, Patryk Okoń, Dawid Osek, Bartosz Jawoszek, Kacper Cebula.

Turniej o Puchar Stalówka CUP

Nasza najmłodsza grupa zawodników prowadzona przez trenera Marcina Rożka po raz pierwszy walczyła podczas Turnieju o Puchar Stalówka CUP dla rocznika 2013 i młodszych, który został rozegrany w hali sportowej w Karczmiskach. W turnieju grano systemem każdy z każdym. Wyróżnienie za najlepszego strzelca przypadło zawodnikowi Powiślaka - otrzymał je Filip Szarowolec.

Dużo pięknych akcji, bramek i radości. Tak można podsumować turniej najmłodszej ekipy Powiślaka. Praca i zaangażowanie zawodników owocuje i daje nam wiele radości i powodów do dumy.

Skład Powiślaka: Karol Chabora, Tymon Ciotucha, Adam Cybula, Maciej Lewtak, Wiktor Mańko, Szymon Rączka, Aleksander Rożek, Filip Szarowolec, Oliwier Ścibior.

Wyniki meczów:
KS Powiślak - AF Głusk 3:0
KS Powiślak - Stal Poniatowa 3:0
KS Powiślak - Football Academy Lublin 4:1
KS Powiślak - Tęcza Bełżyce 6:4
KS Powiślak - Akademia Piłkarskie Perełki Puławy 2:0

Gratulacje dla wszystkich, którzy wzięli udział w tym turnieju.

Treningi i mecze towarzyskie grup młodzieżowych zawieszone do odwołania. Liga zawieszona na najbliższe dwa tygodnie.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podjął decyzję o zawieszeniu do 29 marca rozgrywek III ligi i niższych oraz rozgrywek młodzieżowych. Oznacza to, że żadna z drużyn Powiślaka nie rozegra swoich spotkań przez przynajmniej dwa tygodnie.

Patryk Suszek

Ze szkolnej ławy

Kącik sienkiewiczowski SP w Końskowoli

Gminny konkurs wiedzy pożarniczej

25 lutego w naszej szkole odbył się gminny konkurs wiedzy pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom". Wzięli w nim udział uczniowie ze wszystkich szkół z terenu gminy Końskowola.

Po przywitaniu uczestników przez v-ce dyrektora R. Polaka, komendant gminny OSP Z. Zadura omówił zasady konkursu omówił, a oficer PSP starszy kapitan Ł. Wiejak wprowadził uczestników w szczegóły zadań.

Uczniowie dość szybko poradzili sobie z przygotowanym 20 pytaniowym testem. Najlepszy wynik spośród uczniów naszej szkoły uzyskał Kamil Komsta z VIII a i wygrał w swojej kategorii.

Nagrody rzeczowe dla uczestników konkursu zostały ufundowane przez Wójta naszej Gminy. Wręczył je pani R. Kozak, która w Urzędzie gminy zajmuje się sprawami ochrony ppoż.

Dzięki zwycięstwu na tym etapie Kamil uzyskał prawo udziału w zawodach powiatowych, które odbędą się w późniejszym terminie.

Gratulujemy Organizatorzy

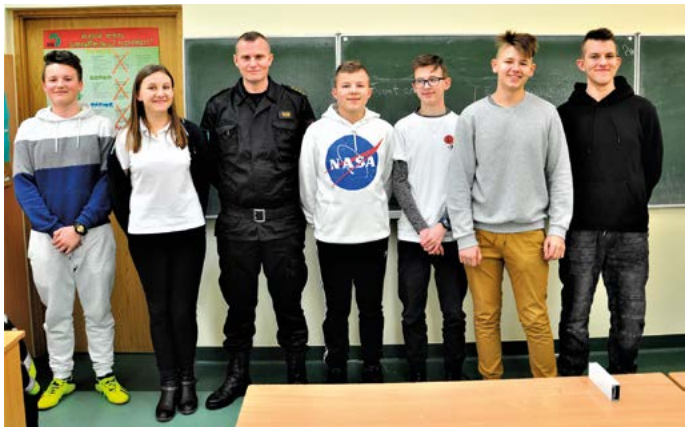

Zabawa karnawałowa

19 lutego 2020 r. odbyła się dyskoteka szkolna, której tematem przewodnim był Karnawał. Od początku na sali panowała dobra atmosfera. W powietrzu unosił się sztuczny dym, pobłyskiwały kolorowe światełka. Czas imprezy urozmaicał posiłek składający się z pizzy i pop-cornu. Punktem kulminacyjnym tego wydarzenia był wybór króla i królowej balu. Zwycięzcy konkursu musieli zatańczyć razem. Potem na parkiet weszła następna para - pan dyrektor oraz jedna z uczennic. Zabawa zakończyła się przed godziną 20. Według mnie - była naprawdę udana.

Piotr Baca ucz. kl. V c

Dzień później - 20 lutego karnawał świętowali uczniowie klas I – IV. Bawili się oni pod czujnym okiem swoich wychowawczyń i rodziców, którzy przyszli towarzyszyć pociechom i wesprzeć nauczycieli, czynnie angażujących się w zabawę. Wszystkim dopisywał dobry humor, a jako że tego dnia obchodziliśmy jeszcze tłusty czwartek, koszt towaliśmy smakołyków specjalnie na ten dzień dla nas przygotowanych. Dziękujemy za to z całego serca naszym rodzicom i wychowawcom.

Uczniowie klasy IV a

fot. z archiwum szkoły (2)

Od komiksu do filmu

4 marca uczniowie klasy IV a oraz klas V a i V c wzięli udział w lekcji multimedialnej w kinie „Sybilla" w Puławach. Na początku słuchaliśmy o komiksach i oglądaliśmy krótkie filmy o ich bohaterach. Dowiedzieliśmy się, jak powstają i z czego składają się komiksy oraz które z nich są najpopularniejsze w Polsce i na świecie. Po krótkiej przerwie obejrzeliśmy film, pt. „Łowcy Czarownic". Opowiadał on o chłopcu Jovanie, który miał częściowe porażenie mózgowe. Gdy w klasie pojawiła się nowa uczennica Milica, musiał z nią siedzieć w jednej ławce. Na początku nie był przekonany co do tej dziewczynki. Później jednak sytuacja się zmieniła i Jovan zaprzyjaźnił się z Milicą. Dziewczynka po pewnym czasie opowiada Jovanowi o swojej ciężkiej sytuacji w domu. Oboje wymyślają plan na pokonanie „Czarownicy", która odebrała ojca Milicy i jej mamie. Przyjaciele realizując swój plan idą do dawnego domu dziewczynki. Tam okazuje się jednak, że owa kobieta wcale nie jest „Czarownicą". Film ten był ciekawy, pokazał nam codzienne zmagania chorego dziecka a także trud mierzenia się z rozwodem rodziców.

Maja Popiołek i Klaudia Baldy z kl. V c

SP w Chrząchowie

Walentynki w bibliotece

Czy można zakochać się w czytaniu? Czy randka z książką może być udana? O tym mogli przekonać się uczniowie naszej szkoły w piątek, 14 lutego. Na okoliczność walentynek w bibliotece przygotowano wiele atrakcji. Odpowiednio wcześniej ogłoszono konkursy: plastyczny na kartkę walentynkową oraz literacki na wiersz miłosny. W czytelni zaprezentowano wystawę książek z miłością w tle. Można było również posłuchać piosenek miłosnych – od najnowszych przebojów po stare szlagiery. Dużym zainteresowaniem czytelników cieszyła się Randka z książką. Na każdej przerwie uczniowie mogli wypożyczyć książki zapakowane w papier - nie znali więc ani tytułu, ani autora. Randka z wybranką/wybrankiem (książką) odbyła się w domowym zaciszu, wówczas zainteresowani przekonali się czy książka jest w ich typie i czy randka była udana. Walentynkowy dzień w bibliotece dostarczył wiele dobrych emocji i uśmiechów.

Joanna Borucka i Beata Ratus

Walentynki z Babcią i Dziadkiem

Dnia 18 lutego 2020 r. w przedszkolu w Chrząchowie odbyły się uroczyste „Walentynki z Babcią i Dziadkiem". Był to dzień długo wyczekiwany przez wszystkie dzieci, ponieważ babcia i dziadek to ważne osoby w życiu. Podczas występu przygotowanego przez przedszkolaków można było zauważyć jak niejednej babci i dziadkowi, łezka kręciła się w oku, a uśmiech nie znikał z twarzy. Po programie artystycznym dzieci zostały nagrodzone gromkimi brawami, wręczyły gościom laurki i wszyscy wspólnie zasiedli do stołu, gdzie czekały ciasto i herbata. Był to wyjątkowy dzień, pełen wzruszeń i serdeczności.

Ewelina Staniak-Seroka, Sylwia Iwan

Z książką na start

Nasze przedszkolaki, niemal od momentu przekroczenia progów przedszkola zostają czytelnikami szkolnej biblioteki. Bardzo chętnie wypożyczają książki, kilka razy w tygodniu przychodzą do biblioteki na Czytanie na dywanie i bardzo lubią przebywać w Kąciku Malucha.

19 lutego w bibliotece na przedszkolaków czekała niespodzianka. Każde dziecko otrzymało Wyprawkę Czytelniczą – a w niej książkę „Pierwsze wiersze dla..." i Kartę Małego Czytelnika. Wyprawka zawierała też broszurę informacyjną dla rodziców na temat kampanii „Mała książka – wielki człowiek". W ramach tej inicjatywy we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną w Końskowoli realizowany jest projekt dla dzieci w wieku przedszkolnym. Za wypożyczenie książek dziecko dostaje naklejkę, a po zebraniu dziesięciu - otrzymuje wyjątkowy dyplom. Uczestnictwo w tym projekcie dopinguje dzieci do odwiedzania biblioteki, bo każdy przedszkolak marzy o tym, że to właśnie on pierwszy dostanie dyplom.

Joanna Borucka

fot. z archiwum szkoły (5)

Dyskoteka walentynkowa

Dnia 14 lutego 2020 roku w naszej szkole odbyła się dyskoteka walentynkowa, zorganizowana przez klasę VII. Tuż po jej rozpoczęciu dziewczyny prowadzące zabawę rozdały uczestnikom walentynki, wcześniej wrzucone do specjalnie przygotowanego na tą okazję pudełka. Radości i śmiechu było co niemiara, a powód do zadowolenia miały szczególnie te osoby, które otrzymały po kilka walentynek. Ponadto odbyły się liczne konkursy z nagrodami. Każdy świetnie się bawił. Głośna i rytmiczna muzyka porywała do tańca. Trzy godziny tańca dały nam tyle energii, że ze śpiewem opuszczaliśmy salę.

Bartosz Skindzier klasa VII

ZPO w Pożogu

Międzyszkolne Spotkanie Walentynkowe

Piątek 14 lutego upłynął uczniom klasy VIII niezwykle miło. Jak co roku, uczniowie najstarszej klasy zostali zaproszeni do odwiedzenia Zespołu Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach. Dzień otwarty w ZSA był okazją do zwiedzenia szkoły, zapoznania się z jej ofertą edukacyjną, obejrzenia ciekawego przedstawienia pt. „Miłość od prehistorii aż po dzisiejsze czasy" i wzięcia udziału w quizie wiedzy z nagrodami.

Na początku spektaklu mogliśmy zobaczyć, prehistoryczny sposób zdobywania przez mężczyzn względów swej wybranki. W kolejnej scenie trzy greckie boginie Hera, Atena i Afrodyta walczyły o tytuł najpiękniejszej, a rozsądzał je Parys. W odsłonie trzeciej księżniczka czekała na powrót ukochanego rycerza z wyprawy krzyżowej. Następnie przenieśliśmy się do Werony i oglądaliśmy scenę z udziałem Romea i Julii. Na koniec młodzi aktorzy zaprezentowali podejście do miłości w dobie mediów społecznościowych.

Podczas spotkania został przeprowadzony konkurs wiedzy na temat tego święta. Naszą szkołę reprezentowały: Julia Jagielska, Natalia Lenart i Oliwia Borkowska. Po niezwykle emocjonujących zmaganiach zawody wygrała nasza uczennica Oliwia.

Na ręce pana dyrektora Zbigniewa Turkowskiego składamy podziękowania za zaproszenie i miło spędzony czas.

Wychowawca kl. VIII z uczniami
fot. z archiwum szkoły (2)

Dzień Nauki Polskiej

W tym roku po raz pierwszy obchodzony był Dzień Nauki Polskiej. Uroczystość została wyznaczona na 19 lutego - dzień urodzin Mikołaja Kopernika, w uznaniu jego wybitnych zasług na polu astronomii. Święto ma stanowić inspirację do pójścia w ślady wybitnych polskich badaczy i wzmocnić zainteresowanie nauką. W naszej Szkole w tym dniu wychowawcy prowadzili rozmowy z uczniami, na temat historii nauki w Polsce, natomiast w przedszkolu dzieci przeprowadzały eksperymenty.

W lutym odbyły się trzy spotkania Gangu Odkrywców. Dzieci zajmowały się fizyką badając prawo Bernouliego i jego wpływ na przedmioty znajdujące się w strumieniu cieczy, gazu. Znalazły również wiele przykładów z życia, których dotąd nie połączyły by z tym efektem. Pod naszą lupę wzięliśmy również gumę do żucia. Rozciągaliśmy, robiliśmy balony i sprawdziliśmy jej wpływ na pH różnych roztworów. Byliśmy również szpiegami pisząc informacje stworzonym przez siebie atramentem sympatycznym.

Na spotkaniach Klubu po raz pierwszy przeprowadziliśmy eksperyment z dziedziny psychologii doświadczalnej ponieważ postanowiliśmy, że będziemy również starali się zgłębiać tajniki procesów myślowych. W lutym dzieci poznały efekt Stroopa – jeden z najbardziej znanych przykładów demonstracji czasu reakcji na przedstawione zadanie. Eksperyment bardzo zainteresował klubowiczów i ten dział psychologii doświadczalnej na stałe włączymy do cyklu naszych spotkań.

Katarzyna Drążkiewicz

Moja wieś - Chrząchów

Chrząchów jest wsią liczącą ponad 160 gospodarstw. Położony nad rzeką Krówką, przy głównej trasie Warszawa - Lublin, sąsiaduje z Chrząchówkiem, Witowicami, Opoką, Pożogiem i Pulkami. Jest najbardziej oddaloną od centrum i jedną z największych miejscowości w Gminie.

We wsi znajduje się: kaplica pw. Trójcy Świętej w parafii pw. Znalezienia św. Krzyża i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli, szkoła podstawowa i przedszkole, remiza strażacka OSP, agencja pocztowa i sklepy. Docierają tu także autobusy puławskiej komunikacji miejskiej.

W Chrząchowie ważne funkcje społeczne pełnią trzy kobiety i trzej panowie w Ochotniczej Straży Pożarnej. Pierwszą w dziejach wsi kobietą-sołtysem jest Marta Skruszeniec, która pełni swoją funkcję już od 2007 roku. Pochodzi z tej miejscowości i doskonale zna wszystkich jej mieszkańców - ich radości i smutki. W miarę swoich możliwości stara się być pomocna mieszkańcom. Drugą kobietą u steru jest Mirosława Baca-Siębor, dyrektor Szkoły Podstawowej w Chrząchowie, która dba o wysoki poziom kadry nauczycielskiej oraz dobre wyposażenie szkoły i przedszkola. W samorządzie gminnym jako radna z Chrząchowa zasiada Iwona Kaniewska, która mandat zaufania otrzymała już kolejną kadencję. W pracę na rzecz OSP angażuje się Marcin Bociański, podtrzymujący rodzinną tradycję po ojcu i dziadku. Swoją postawą i zaangażowaniem jako prezes OSP dba o rozwój tej organizacji w Chrząchowie. Wspomagają go naczelnik druh Piotrek Kozak oraz druh Eugeniusz Bociański pełniący funkcję gospodarza remizy.

Z ludowych przekazów nazwa Chrząchów pochodzi od chrząkania dzików, które pojawiały się w pobliżu gospodarstw (sąsiedztwo lasu przemawia za tą tezą) a w księgach metrykalnych znaleziono nazwę Krzochów, do dziś słyszalną w gwarze.

Pierwsze pisemne wzmianki o Chrząchowie sięgają XV wieku, wtedy Jan Długosz zanotował wieś jako Crzochow. Wykopaliska wskazują jednak na istnienie tu zorganizowanego osadnictwa już między X a XIII wiekiem. Pierwszym znanym z imienia właścicielem Chrząchowa był w 1430 roku rycerz Mikołaj, o którym nie ma żadnych dodatkowych informacji. Przez stulecia wieś, wchodziła w skład tzw. klucza końskowolskiego. Była własnością Tęczyńskich, Zbaraskich, Danitłowiczów, Opalińskich, Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich.

W momencie uwłaszczenia w latach 60. XIX wieku wieś liczyła 70 gospodarstw chłopskich, posiadała placówkę przeznaczoną na szkołę i drugą na kuźnię.

Gdy powstała szkoła w 1919 r. nauka dzieci odbywała się najpierw w domach prywatnych. Na początku lat 30 XX wieku wybudowano drewnianą, piętrową szkołę, która funkcjonowała do końca lat 80-tych. Obecny budynek powstał w latach 90. Pan wójt Stanisław Gołębiowski rozpoczął swoją pracę w Gminie Końskowola od budowy naszej szkoły. To nie były łatwe czasy - nie było materiałów ani pieniędzy. Zdarzało się nie raz, że Wójt brał Komitet Budowy Szkoły w swój prywatny samochód i razem jechali do Warszawy, do Ministerstwa z prośbą o załatwienie jakiejś trudnej sprawy. Dużą część prac przy szkole mieszkańcy wykonywali sami - w czynie społecznym. Dziś oprócz szkolnych klas funkcjonuje w budynku oddział przedszkolny.

W 1936 roku działała w Chrząchowie Spółdzielnia Spożywców ZGODA, co dokumentują zdjęcia, ale nic więcej nie wiadomo.

We wsi nie ma oznaczonych miejsc pamięci, ale nie oznacza to, że nic się tutaj nie działo. W czasie II wojny światowej Chrząchów był wielokrotnie narażony na bombardowanie i zniszczenie. Już 10 września 1939 roku wieś została zbombardowana przez samoloty Luftwaffe. Zginęło kilka spokrewnionych ze sobą osób i nieznany mężczyzna (wszyscy są pochowani w jednej mogile na cmentarzu w Końskowoli).

Chrząchów od początku swego istnienia należał do parafii Końskowolskiej. W 1984 roku z inicjatywy księdza proboszcza Henryka Pasiecznego została tu wybudowana kaplica filialna pod wezwaniem Świętej Trójcy. Okazała budowla, wymurowana z czerwonej cegły, z dzwonnicą, zakrystią, salą katechetyczną i pokaźnym chórem zaspokaja potrzeby mieszkańców wsi. O miejsce kultu - czystość i niedzielne dekoracje - dbają wspólnie mieszkańcy Chrząchowa i Chrząchówka, a zarządzają kaplicą Marian Kęsik, Halina Kęsik i Danuta Furtak. Dekorowa-

nie kościoła na wszystkie święta i okazje czynnie wspiera pani sołtys. W Chrząchowie stoi kilka kapliczek wybudowanych jako wota dziękczynne. Na jednej z nich znajduje się napis: Na podziękowanie Panu Bogu figurę wystawiła Marianna Górska 1927 rok.

OSP w Chrząchowie powstało z inicjatywy kilku miejscowych działaczy w 1949 r. do których później dołączyli inni. Straż organizowała imprezy kulturalne: zabawy, loterie i występy teatralne pod gołym niebem lub w stodołach rolników. W 1950 r. powstał pomysł budowy remizy strażackiej, na rzecz której mieszkańcy dobrowolnie się opodatkowali w kwocie 500 zł od gospodarstwa. Remiza została otwarta w 1954 roku i wiele lat służyła mieszkańcom. Gdy stała się zbyt ciasna w 1970 r. sprzedano ją Mleczarni w Kurowie, a uzyskane pieniądze przeznaczono na budowę nowego Domu Strażaka. Znów jak kiedyś ludzie płacili dobrowolnie składkę. Sołtys zbierał chętnych do pracy a oni przychodzili - jak Edward Rułka, który za murowanie obecnej remizy nie wziął ani grosza. W 1982 dzięki wspólnemu trudowi mieszkańców, Dom Strażaka został otwarty. Odtąd wszystkie wesela, uroczystości i zabawy w okolicy były tu organizowane.

Obecnie mieszkańcy wsi własnymi siłami remontują okazały budynek remizy, na którym ząb czasu odcisnął już swoje piętno. Trzeba także sprostać nowym wyzwaniom nakładanym na takie obiekty. Więc mieszkańcy wraz z sołtysem robią wszystko, aby się udało. Jest już nowocześnie urządzona kuchnia i zainstalowane chłodnie. Przygotowano zaplecza na naczynia, gruntownie wyremontowano łazienki, korytarz i klatkę schodową. Uporządkowano teren wokół remizy. Jest tu plac zabaw, boisko do siatkówki i siłownia. Społeczność Chrząchowa kolejny raz włączyła się w pomoc, zarówno finansową jak i rzeczową. Fachowcy mieszkający u nas chętnie uczestniczą w różnych pracach, nieraz odkładając swoje obowiązki na potem.

Mieszkańcy Chrząchowa zajmują się przede wszystkim uprawą zbóż, kukurydzy, ziół, truskawek, malin, drzewek owocowych i krzewów ozdobnych. Są tu też 4 gospodarstwa nastawione na hodowlę zwierzęcą. Wszystkie profesjonalne - wyposażone w sprzęt i dostosowane do wymogów unijnych. Jedno z nich - pana Sławomira Kozaka zdobyło w ubiegłym roku tytuł Gospodarstwa Roku Powiatu Puławskiego w plebiscycie Mistrzowie Agro organizowanym przez Kurier Lubelski. Nie oznacza to, że inne gospodarstwa pozostają w tyle, one już wcześniej osiągały laury za swoją działalność.

Większość mieszkańców pracuje w Puławach i Lublinie. Część wyjechała za granicę, ale nasza miejscowość nie wymiera. Zostaje tu dużo młodych ludzi, którzy wracają z miast, osiedlają się i budują swoje domy.

Miejscowość jest czysta, zadbana. Wzdłuż ulicy pięknie prezentują się wypielęgnowane posesję i ogrody. Mieszkańcy corocznie biorą udział w Gminnym konkursie „Najpiękniejsza posesja gminy Końskowola". W ubiegłym roku aż 3 posesje z naszej wsi zdobyły uznanie w tym plebiscycie.

W 2010 roku z inicjatywy sołtysa wsi Marty Skruszeniec reaktywowane zostało Koło Gospodyń Wiejskich. Obecnie ma ono 25 członków wraz z druchami OSP i do organizacji przystępuje coraz więcej młodych. W tym roku w lutym KGW świętowało 10-ty jubileusz.

Dużym problemem mieszkańców są powodzie, które nawiedzają wieś przy dużych opadach deszczu. Część wsi położona jest niżej i woda spływając z pól potrafi zalać całe domostwa. Kolejnym problem jest brak chodnika w części wsi, gdzie poruszanie się matek z dziećmi jest niebezpieczne ze względu na duży ruch samochodów. Dobrą wiadomością jest to, że chodnik jest w planach inwestycyjnych Gminy.

Powodem do dumy naszej społeczności są mieszkańcy, którzy osiągają spektakularne sukcesy na skalę kraju i świata. Jednym z nich jest Cezary Kęsik – zawodnik mieszanych sztuk walki, który od 1 kwietnia 2017 jest mistrzem polskiej federacji TFL w wadze średniej. Od 2019 r. jest także zawodnikiem największej polskiej organizacji KSW – zwany jest Lubelskim Czołgiem. Jest naszym chłopakiem, tu wychowanym i bardzo pozytywną osobą. Zawsze uśmiechnięty, nie wstydzi się swoich korzeni. Po wygranych walkach przyjeżdża na wieś, siada w traktor i jest jednym z nas.

Z Chrząchowa pochodzi Dominika Kęsik, która od wielu lat gra w siatkówkę. Była najlepszą atakującą w Polsce w grupie kadetek, a obecnie gra w drugiej lidze w Nowym Dworze Mazowieckim. Tobiasz Kaniewski jest wice mistrzem polski studentów w piłce siatkowo-plażowej. Kuba Bociański jest zwycięzcą zawodów w podnoszeniu ciężarów w klubie sportowym Wisła - Puławy, a Bartek Skindzier startuje w konkursach recytatorskich. Wielu młodych z pa-

są angażuje się w treningi piłki nożnej w gminnym Powiślaku.

Swoje korzenie ma także w Chrząchowie Kamila Rudna - mistrzyni w tańcu towarzyskim. Dzięki swojej postawie i pasji wiele osób zaraziła entuzjazmem do tańca, a Paula Kaniewska zdobywa zaszczytne miejsca w konkursach polskich tańców narodowych w formie towarzyskiej tańcząc w ZPiT „Powiśle".

Podsumowując - nasi mieszkańcy to bardzo pracowici, dobrzy, skryci ale solidni ludzie. Widać to w sytuacjach kryzysowych, kiedy każda krzywda, zostaje zauważona. Zawsze stajemy na wysokości zadania i organizujemy pomoc. Jesteśmy społecznością, która pracę społeczną przejęła w genach, po przodkach. Chociaż miejscowość jest bardzo duża - około 720 mieszkańców, potrafimy mówić jednym głosem, wspierając się na-

wzajem. Razem się bawimy i razem płaczemy. Naszą pracę, działania i przeszłość dokumentują dwie kroniki. Jedna pokazuje działania OSP a druga KGW.

To co mamy jako społeczność w dużej mierze zawdzięczamy sobie i naszym przodkom. Nigdy nie przyjmujemy postawy roszczeniowej wobec urzędów, ale bierzemy sprawy w swoje ręce i zakasujemy rękawy. Żyjemy nie tylko dla siebie, również dla innych. W 2019 roku nasza wieś zdobyła tytuł Sołectwo Roku Powiatu Puławskiego w plebiscycie Mistrzowie Agro.

Marta Skruszeniec
fot. udostępniła autorka

Kobiety Końskowoli

Mamcia - Kazimiera Walczak

Pani Kazimiera urodziła się 5 grudnia 1918 roku w niewielkiej miejscowości Żmerynka koło Winnicy. Tam też spędziła dzieciństwo i lata młodzieńcze. Mama Pani Kazimiery była wiejską nauczycielką zakochaną w biłgorajskim pejzażu, w ludowych zwyczajach, obrzędach, pieśniach i muzyce. Prowadziła z pasją szkolne zespoły artystyczne. Tę pasję i zamiłowanie do folkloru przejęła Pani Kazimiera.

Jako szkołę średnią Pani Kazimiera wybrała Państwową Średnią Szkołę Przemysłowo-Handlową w Lublinie. Tu też obie z matką zamieszkały na stałe. Po jej ukończeniu pracowała jako kasjerka w przedsiębiorstwach handlowych.

Jesienią 1938 roku została sekretarką i księgową w Lubelskim Związku Teatrów i Chórów Ludowych. Tutaj nawiązała współpracę z ludźmi kultury i sztuki ludowej, z ludźmi o podobnej wrażliwości artystycznej. Aktywnie działała w Amatorskim Kole Studenckim KUL-u. Po raz pierwszy właśnie tam miała okazję wystąpić w widowisku obrzędowym „Wesele lubelskie", które przygotował i wyreżyserował prof. B. Nycz. Udzielała się także w teatrze kukiełkowym prowadzonym przez prof. Z. Kwiecińskiego.

Tę działalność artystyczną przerwała wojna. Po jej zakończeniu z mężem i trzema synami przeniosła się do majątku UMCS w Zemborzycach koło Lublina. To właśnie w Zemborzycach założyła swój pierwszy zespół taneczny, który bardzo szybko zyskał czołowe miejsce wśród zespołów działających w ramach Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa.

W 1952 r. z całą rodziną przeniosła się do Końskowoli, gdzie jej mąż został skierowany do pracy w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Zootechniki. Jeszcze w tym samym roku Pani Kazimiera założyła w Końskowoli dziecięcy zespół taneczny. A rok później w 1953 r. zespół młodzieżowy znany później jako Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle". Z jej inicjatywy wybudowano w Końskowoli Dom Kultury, aby młodzi ludzie mieli godne warunki do prób. Pani Kazimiera była niezmiernie pracowita. W międzyczasie prowadziła również zespoły taneczne w Technikum Rolniczym w Klementowicach, Zakładowym Domu Kultury w Puławach oraz Domu Kultury w Kurowie.

Jednak największą jej miłością było „Powiśle". To jemu oddała pra-

Szkolny zespół ludowy lata 50-te

wie 30 lat swojego życia. Jej autorytet, zaangażowanie w sprawę a przede wszystkim emanująca z drobnej, filigranowej postaci życzliwość, wiara w powodzenie sprawiły, że Zespół od początku swojego istnienia stanowił jedną, wielką rodzinę. Kochała młodzież z wzajemnością. Jak dobry duch uczyła, zachęcała, wychowywała, otaczała opieką i matczyną czułością. Dzięki tej postawie zyskała przydomek „Mamcia". Jedno słowo, które zawiera w sobie cały ładunek emocjonalny, który określał atmosferę jaka panowała w Zespole.

Jedna z tancerek „Powiśla" wspomina: *Mamcia w zespole potrafiła stworzyć taką atmosferę, że wszyscy tworzyliśmy jedną wielką rodzinę. Nie było podziału że młodszy tancerz czy starszy, każdy dla niej była jednakowo ważny. Tancerze ze starszej grupy opiekowali się tymi dopiero zaczynającymi. Jak ktoś miał problem z przyswojeniem jakiej części układu to dobierała starszego tancerza*

i w rogu sali szlifowało się dany fragment. Nikt nikogo nie wyśmiewał, każdy służył pomocą. Bardzo nas pilnowała, a szczególnie na wyjazdach zagranicznych. Wiadomo obcy kraj, inna kultura. Nie było takiego momentu, żeby coś uszło jej uwadze. Zawsze nad nami czuwała. Czasem zastanawialiśmy się, czy ona w ogóle sypia w nocy. Bardzo przywiązywała uwagę do pewnych form. Był taki niepisany zwyczaj, że przy przyjściu na próbę witaliśmy się z Mamcią poprzez pocałowanie jej w policzek, taki jednorazowy cmok. I nawet jak ktoś się spóźnił na próbę i grupa już mała rozgrzewkę, to należało podejść do Mamci i przywitać się. Jak się tego nie zrobiło to w czasie przerwy potrafiła powiedzieć „dlaczego (imię) nie przywitałaś się ze mną". Raz wystarczył i już się nie zapominało. Uczyła też dobrych manier. Dla przykładu kiedy był Dzień Kobiet panowie wręczali nam dziewczynom kwiaty, składali życzenia, całowali w rękę. Był też taki niepisany zwyczaj, że dziewczyny prasowały na występy koszule swoim partnerom od tańca, za to chłopcy nosili stroje swoich partnerek a na wyjazdach były to całe ciężkie wory, bo do każdego tańca był inny strój. Mamcia umiała przyciągać do siebie ludzi. Nie tylko z Końskowoli. Przecież w Zespole było wiele osób z Puław, Kurowa, nawet z Gołębia. I choć próby odbywały się w dni „niegajne" (czyli te w których chłopak nie spotykał się z dziewczyną) – poniedziałek, środa, piątek - to Zespół połączył węzłem małżeńskim wiele osób.

Dzięki jej zabiegom młodzi ludzie z Końskowoli zwiedzili nie tylko Polskie miasta, ale w czasach głębokiego komunizmu wyjeżdżali za granicę, poznawali nowych ludzi i ich kulturę. Takie doświadczenia były dostępne w tamtych czasach naprawdę dla niewielu.

45 lecie ZPIT Powiśle 1998 r.

Od 1973 r. współpracowała z Polonijnym Studium Folklorystycznym w Lublinie jako wybitna znawczyni zwyczajów i obrzędów ludowych. Jako wspaniały choreograf była zapraszana do zespołów w różnych krajach Europy i Stanów Zjednoczonych.

Po przejściu na emeryturę była wieloletnim mentorem i niezastąpionym wsparciem dla członków ZPiT „Powiśle". Zmarła w 2017 roku. Spoczywa na cmentarzu w Końskowoli. W sercach ludzi, którzy spotkali ją na swojej drodze życia pozostanie na zawsze.

Otrzymała najwyższe odznaczenia państwowe, wiele nagród i wyróżnień. Najbardziej jednak ceniła sobie: medal Oskara Kolberga – najwyższa nagroda przyznawana działaczom, twórcom i kontynuatorom kultury ludowej i folkloru; i medal „Ludziom Gorących Serc" przyznawany przez czytelników gazety.

Opracowanie na podstawie Fb ZPiT „Powiśle"
i opowieści członków zespołu.
Agnieszka Pytlak
fot. z archiwum GOK

Pielgrzymki z Panem Stanisławem

Jerozolima i święte miejsca chrześcijan

W kościele katolickim przeżywamy okres Wielkiego Postu - czas szczególny w życiu chrześcijańskim. Czas wyciszenia, poprawienia naszych relacji z Panem Bogiem, czas wytrwałej modlitwy, nawrócenia, czas zapomnianej jałmużny postnej, która ma wpływ na darowanie popełnionych grzechów. Post, jałmużna i rozważanie Męki Pańskiej to filary dobrze przeżytego czasu Wielkiego Postu.

Dziś w dobie powszechnego dobrobytu ciężko nam przychodzi pościć, modlić się i dzielić się z potrzebującymi. Wielu myśli, że to wszystko co osiągnęli jest wyłączną ich zasługą, post uważają za średniowieczny przeżytek, a jałmużna...„niech się wezmą do roboty – to będzie im lepiej". A co jeśli, Jezus chodzi między nami całkiem dosłownie? Tak, jak to się zdarzyło jesienią 1937 r. w krakowskich Łagiewnikach. „Jezus w postaci ubogiego młodzieńca dziś przyszedł do furty" – zapisała św. Faustyna w Dzienniczku. Nie był to żaden hologram, ani wzrokowe przywidzenia. Święta opisuje jego wygląd dokładnie: „Wynędzniały młodzieniec, w strasznie podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową, bardzo był zmarznięty, bo dzień był dżdżysty i chłodny. Prosił coś gorącego zjeść". Faustyna znalazła trochę zupy, podgrzała ją, domieszała chleba i podała to ubogiemu, który zjadł". Zjadł! Dając tym dowód, że nie jest zjawą, tylko żywym człowiekiem. Gdy odbierała od niego kubek, Jezus dał jej poznać, kim jest. I znikł. Usłyszała wtedy w duszy: „Córko Moja, doszły uszu Moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią Mi i podobało Mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa i dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować owocu miłosierdzia twego". Obyśmy i my rozpoznali Jezusa w każdym potrzebującym, wtedy będzie radośniejsza Wielka Niedziela.

Ja tymczasem myślą biegnę do Jerozolimy, gdzie Jezus dokonał dzieła Zbawienia wszystkich ludzi. Ciągle odżywają wspomnienia z odbytej pielgrzymki...

Wspominam Wieczernik...Tu w sali na górze Pan Jezus spożył ostatni Swój posiłek – Paschę, zgodnie z żydowską tradycją. Tu ustanowił Najświętszy Sakrament, gdy przemienił chleb w Swoje Ciało i wino w Swoją Krew. Ten cud Przemienienia będzie się powtarzał aż do końca świata... Tu też powiedział „To czyńcie na moją pamiątkę" - ustanawiając sakrament kapłaństwa. Wieczernik jest własnością państwa Izrael, wejścia do niego pilnują uzbrojeni wojskowi. Nie wolno tam rozmawiać, modlić się i śpiewać. Nie odprawia się tu Mszy Świętej i nie ma żadnych oznak religijnych. (Jedynie Janowi Pawłowi II pozwolono odprawić tu Mszę Świętą podczas pielgrzymki)Tu odbyło się zesłanie Ducha Świętego. Nam pozwolono wejść na taras nad Wieczernikiem i tam mogliśmy odśpiewać hymn do Ducha Świętego „O Stworzycielu Duchu przyjdź". Stąd widać Syjon chrześcijański Bazylikę Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, miejsce w którym zasnęła Matka Boża. Z tego miejsca doskonale możemy podziwiać mury okalające Jerozolimę wysokie na 20 m i na 12 m grube.

Na parterze pod tą salą znajduje się synagoga, gdzie przy symbolicznym grobie króla Dawida nieustannie modlą się żydowscy mężczyźni. Do wnętrza synagogi zaprasza z pomnika Król Dawid grający na harfie i śpiewający psalmy.

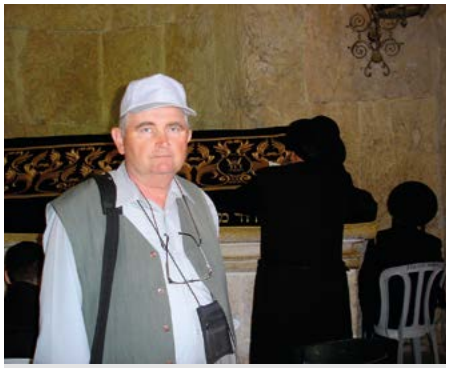

Grób Króla Dawida

Schodzimy z Wieczernika i udajemy się do pobliskiego kościoła Franciszkanów by sprawować tu Mszę Świętą. Co za przeżycie! Msza Święta obok Wieczernika! Jeszcze dziś w uszach słyszę pieśń „Bądź że pozdrowiona Hostyjo żywa, w której Jezus Chrystus bóstwo ukrywa" i „Panie dobry jak chleb". Jeszcze odśpiewane nabożeństwo majowe w Polskiej Kaplicy Bazyliki gdzie zasnęła Maryja i udajemy się na Górę Oliwną.

W centrum Ogrodu Oliwnego stoi Bazylika Getsemani. W prezbiterium przed ołtarzem znajduje się skała, na której modlił się Pan Jezus prosząc Ojca, aby oddalił od Niego ten kielich goryczy. Tu pocił się Krwawym Potem i tu został pojmany. Tu było jak w polskiej pieśni - „Anioł Ci się z Nieba zjawia, o Męce z Tobą rozmawia. Ach Jezu mdlejący, prawieś konający". Z wielkim skupieniem, modlitwą i smutkiem podchodzimy do skały. Dotykając, całujemy miejsce modlitwy i trwogi Bożego Syna, który dla naszego zbawienia podjął się wielkiego cierpienia. Panuje tu atmosfera tamtej Nocy. Bazylika jest tak zbudowana, że w ciągu całego dnia panuje tu noc - tak jak wtedy - a w oknach świecą gwiazdy. Oświetlona jest jedynie Skała Chrystusa. Światła zapala się tylko w czasie odprawiania Mszy Św.

W każdy Wielki Czwartek, po Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej podczas specjalnego nabożeństwa Ojcowie Franciszkanie obchodzą skałę, rzucają na nią czerwone płatki róż. Symbolizują one Krwawy Pot Pana Jezusa, a pielgrzymi zabierają je potem jako relikwie. Sprawujemy tu Mszę Świętą i przyjmujemy Komunię pod dwiema postaciami.

Śpiewamy smutne pieśni: *Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny. Widzę Pana mego na twarz upadłego. Tęskność, smutek, strach Go ściska, Krwawy Pot z Niego wyciska. Ach Jezu...*

Patrzymy na drzewa oliwne, które były świadkiem tamtego wydarzenia.

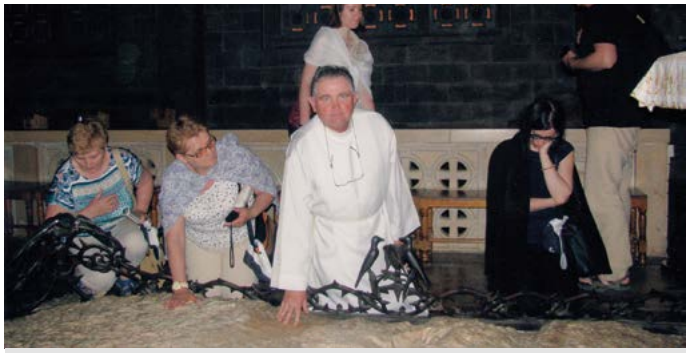

Skała na której modlił się Pan Jezus w Ogrodzie Oliwnym

Kościół św. Piotra „Kogut zapiał" i w tle Góra Oliwna

Gdy zbadano wiek ogromnych korzeni oliwnych drzew, to okazało się, że choć konary były przycinane, to korzenie są te same - mają ponad 2000 lat. Kwiaty w ogrodzie są kolorowe, ale jakieś smutne…

Ogród Oliwny

Kolejny na trasie pielgrzymki jest Kościół św. Piotra, którego tytuł przetłumaczony na polski brzmi „Kogut zapiał". Postawiony został w miejscu pałacu Kajfasza - Najwyższego Kapłana. Do dziś zachowały się schody, którymi z Góry Oliwnej przyprowadzono Jezusa do pałacu Kajfasza. Tutaj Żydzi przesłuchiwali Jezusa wobec Najwyższej Rady Żydowskiej. Tu na dziedzińcu pałacu, gdy Piotr po raz trzeci zaparł się Chrystusa – kogut zapiał. Tu Żydzi wydali wyrok skazujący Jezusa na śmierć. W podziemiach zachowały się piwnice, w których do rana przetrzymano Więźnia – Jezusa, aby Go w piątek rano zaprowadzić do Piłata.

Przybywamy do Twierdzy Antonina – to była rezydencja Poncjusza Piłata namiestnika rzymskiego. Tu się wszystko dokonało. Tu odbył się sąd nad Jezusem, tu zeznawali fałszywi świadkowie, tu na rozkaz Piłata ubiczowano Jezusa i tu podburzony tłum wołał „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj". Tu cała kohorta rzymska – w tym czasie było to 600 żołnierzy - znęcała się nad Jezusem: wbijając Mu na głowę koronę z cierni, plując na Niego, bijąc Go i szydząc - „Witaj Królu Żydowski!". Tu Piłat umył ręce skazując Jezusa na haniebną śmierć na krzyżu, tylko dlatego, że bał się utraty władzy i stanowiska. Stąd wyprowadzili Jezusa obarczonego krzyżem na miejsce stracenia poza murami Jerozolimy. I my, pielgrzymi bierzemy przygotowany krzyż i rozpoczynamy naszą Drogę Krzyżową. Idąc ulicami Jerozolimy, takimi jak wtedy - pełnymi zgiełku, handlu - rozważamy 14 stacji tego drogiego katolikom nabożeństwa. Pośród takiego zamieszania szedł orszak egzekucyjny na przygotowane wcześniej miejsce. Ostatnie 5 stacji Drogi Krzyżowej kończą się na Golgocie. Stojąc tu trudno sobie wyobrazić sceny ukrzyżowania, które miało miejsce w kamieniołomie, na wzgórzu. Teraz to miejsce wraz z grobem Jezusa skrywa duża bazylika wybudowana przez krzyżowców. Stację Śmierci rozważamy w ciszy i kontemplacji, oczekując w długiej kolejce ludzi z całego świata, aby dotknąć skałę Golgoty. Chcemy uklęknąć, ucałować to najświętsze miejsce. Mamy możliwość włożyć ręce w szczelinę, w której stał Krzyż Zbawiciela Świata. Tu Jezus zwyciężył śmierć i nabył nas za cenę Swojej Krwi. Tu rozegrały się Ewangeliczne sceny i jakby nadal brzmią słowa Chrystusa wypowiedziane z Krzyża „Przebacz im bo nie wiedzą co czynią", „Synu oto Matka twoja...", „Pragnę", „Dziś ze mną będziesz w Raju" i... „Wykonało się!".

Tu nikt nic nie mówi, panuje wielka cisza. Słychać jedynie szept modlitw pielgrzymów. Miejsce to rozświetla niezliczona ilość palących się świec. To był dla nas Wielki Piątek - wielkie przeżycie… Ale czas nagli. Stromymi schodami schodzimy z Golgoty. Na dole znajduje się płyta marmurowa, na której położono zdjęte z Krzyża

Schody po których prowadzono Pana Jezusa z Ogrodu Oliwnego do Pałacu Kajfasza

Pielgrzymkowa Droga Krzyżowa z byłej Twierdzy Piłata

Tu złożono Ciało Jezusa

Ciało Chrystusa. Na tej płycie namaszczono Ciało Zmarłego i owinięto w całun. Zaniesiono Je do pobliskiego grobu wykutego w skale, którego właścicielem był Józef z Arymatei. I znowu ogromna kolejka ludzi z całego świata - mozaika kultur, religii i języków. Do grobu wchodzimy, by zatrzymać się tylko na chwilę i krótko pomodlić, bo mnisi prawosławni Kościoła Greckiego wołają: „Szybciej! Szybciej bo inni czekają!". Klękamy, całujemy płytę grobową, zasłaniającą rzeczywiste miejsca pochówku. Ale czy tylko pochówku? Przecież to również niemy świadek Zmartwychwstania Chrystusa. Grób jest pusty. Pan rzeczywiście Zmartwychwstał. Tu jakby nadal rozlegał się głos anioła „Dlaczego szukacie Żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tu! Zmartwychwstał! Idźcie i oznajmijcie moim braciom niech idą do Galilei, tam mnie zobaczą.". Schodzimy do podziemi, by zobaczyć Skałę Golgoty, która pękła podczas trzęsienia ziemi w chwili Śmierci Jezusa. Stąd za specjalnym pozwoleniem pobierana jest raz na 100 lat skała, jako kamień węgielny do budujących się kościołów na świecie. Otrzymanie takiego kamienia węgielnego graniczy niemal z cudem i zdarza się nielicznym. Boże! - pomyślałem wychodząc z Bazyliki - jeszcze tak niedawno nawet mi się nie śniło, że będę w Ziemi Świętej i będę modlił się w tych miejscach najświętszych dla chrześcijan. Że będę chodził po ziemi, po której chodził Jezus Chrystus.

W tym Najświętszym miejscu chrześcijaństwa myślałem o całych pokoleniach moich przodków, o mojej rodzinie, Ojczyźnie i o wszystkim wierzących w Chrystusa - „Okaż nam Panie swoje miłosierdzie i daj nam wszystkich Twoje Zbawienie."

Tuż obok Grobu Pańskiego św. Helena odnalazła Krzyż Chrystusa. Po śmierci skazańców 3 krzyże usunięto - wrzucając je do nieczynnej cysterny (to wykuty w skale zbiornik na wodę). Tam przetrwały 300 lat - do czasu kiedy matka cesarza Konstantyna przybyła do Ziemi Świętej szukając pamiątek po Chrystusie. Wśród trzech znalezionych krzyży, wykonanych z czarnej sosny, (takiej jak rosną w naszych lasach) Krzyż Zbawiciela rozpoznano w oczywisty dla wierzących sposób. Przyniesiono kilku bardzo chorych ludzi i dotykano ich krzyżami. Kiedy dotknięto ich Krzyżem Chrystusa chorzy natychmiast odzyskali zdrowie i wtedy nikt już nie myślał o pomyłce. W miejscu wycięcia drzewa na Krzyż Chrystusa, stoi dzisiaj klasztor - Monastyr prawosławny - pod wezwaniem Świętego Krzyża. Można go zobaczyć jadąc do Instytutu Historycznego JADVASZEM w Jerozolimie.

Kościół na pamiątkę Znalezienia Krzyża Świętego, ustanowił oddzielne święto – które obchodzono przed Soborem Watykańskim II – 4 maja, a po Soborze święto to zniesiono.

Nasz kościół parafialny nosi główny tytuł „Znalezienia Krzyża Świętego". W okresie zaborów zakazano obchodzenia odpustu parafialnego w Końskowoli na Święty Krzyż, ponieważ był to wspaniały temat do kazań odpustowych o cierpieniu i prześladowaniach. Odpust ten przywrócił dopiero w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku ks. Henryk Pasieczny, który dociekał dlaczego najważniejszy odpust w parafii nie jest obchodzony. Doszukał się jakiś dokumentów w Kurii Biskupiej mówiących o zakazie carskim i wtedy powrócił do obchodzenia odpustu. Za Jego proboszczowania w dzień odpustu, przed

Grupa pielgrzymkowa na schodach bocznych Bazyliki Grobu Pańskiego.

Golgota - Miejsce Ukrzyżowania

Mszą Świętą odpustową odprawiano na zewnątrz kościoła Drogę Krzyżową. Brało w niej udział mnóstwo ludzi - cała parafia. Uczestniczyli w niej ci, którzy byli już po mszy świętej o 9:00 i ci, którzy przyszli wcześniej na sumę odpustową.

Ciągle w moich myślach powracają słowa naszego wieszcza Narodowego Adama Mickiewicza, który powiedział że „Krzyż Chrystusa tego nie zbawi, kto w swoim sercu Krzyża nie postawi." Niech te słowa zapadną głęboko w duszę czytelników i będą inspiracją do rozważań wielkopostnych.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne życzę Redakcji Echa Końskowoli i czytelnikom dobrego przeżycia świątecznych dni zwycięstwa naszego Pana Jezusa Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Alleluja!

Stanisław Ćwikła
fot. udostępnił autor

Oko na eko

Jakie warzywa sadzić obok siebie?

Ponieważ warzywa mogą na siebie oddziaływać pozytywnie lub negatywnie, to właściwe ich sąsiedztwo jest równie ważne jak utrzymanie gleby w dobrej kondycji, zrównoważone nawożenie czy płodozmian.

Gatunki blisko ze sobą spokrewnione można uprawiać na tym samym miejscu dopiero po kilku latach. Takie zależności występują podczas stosowania uprawy współrzędnej, opierającej się na wykorzystaniu minimum dwóch gatunków roślin, które uprawiane obok siebie naprzemiennie w rzędzie lub kilku rzędach, zapewniają sobie wiele korzyści: **przyśpieszają rozwój swoich sąsiadów; przeciwdziałają atakowaniu ich przez choroby, szkodniki i chwasty; zapewniają zdrowy, obfity plon; zwiększoną różnorodność gatunków, a przy tym - atrakcyjny wygląd warzywnika.**

Sadząc warzywa obok siebie należy brać pod uwagę ich szybkość wzrostu, rodzaj systemu korzeniowego i okres dojrzałości zbiorczej. I tak np. wolny rozwój marchwi i pietruszki pozwala wysiać między rzędami rzodkiewkę albo koper ogrodowy, które dorosną do zbioru zanim marchew zacznie się rozrastać.

Znanym przykładem jest uprawa marchwi z cebulą. Warzywa chronią się nawzajem przed występowaniem takich szkodników jak: połyśnica marchwianka, śmietka cebulanka czy wciornastek tytoniowy.

Pomidory, szałwia lekarska lub tymianek posadzone w sąsiedztwie kapusty odstraszą gąsienice bielinka, mogą również ograniczać występowanie pchełek na kapuście pekińskiej oraz rzodkiewce. Koper ogrodowy z kolei przyspiesza kiełkowanie, a także wpływa korzystnie na plonowanie ogórków, grochu i cebuli. Dodatkową zaletą takiej uprawy kopru jest to, że nawet wysiany dość gęsto nie zacienia rosnących w pobliżu roślin. Szerokie zastosowanie ma też czosnek, który ze względu na intensywny, charakterystyczny zapach odstrasza całą masę szkodników, a także działa hamująco na rozwój grzybów wywołujących choroby roślin uprawnych.

Dobre efekty daje także łączenie uprawy warzyw z uprawą niektórych przypraw lub roślin ozdobnych. Przykładami na takie dobre sąsiedztwo są aksamitki oraz nagietek lekarski. Posadzone w pobliżu grządek ochronią warzywa przed nicieniami korzeniowymi. Z kolei nasturcje odstraszają od warzyw szkodniki takie jak bielinki i mszyce. Ułatwiają także zwalczanie ślimaków.

Janina Próchniak - Dębska

PoradnikOgrodniczy.pl Twój Ogród Piękny i Zdrowy	Brokuł	Brukselka	Burak ćwikłowy	Cebula	Cukinia	Cykoria	Czosnek	Dynia	Endywia	Fasola	Groch	Jarmuż	Kalarepa	Kapusta pekińska	Koper	Kukurydza	Marchew	Ogórek	Papryka	Pasternak	Pietruszka	Pomidor	Por	Rzepa	Rzodkiewka	Sałata	Seler	Skorzonera	Szczypiorek	Szparag	Szpinak	Ziemniak
Brokuł		X										X								X	X		X				X					X
Brukselka	X																															
Burak ćwikłowy				X		X					X		X	X	X			X				X	X		X	X	X					
Cebula			X		X	X			X				X		X		X	X		X		X	X			X						
Cukinia				X							X					X						X									X	
Cykoria			X	X									X		X		X					X										
Czosnek																	X					X										
Dynia										X						X																
Endywia				X						X			X	X	X		X					X	X		X							
Fasola								X	X				X			X		X						X			X				X	X
Groch			X		X								X	X		X	X	X						X	X		X				X	
Jarmuż	X													X																		
Kalarepa			X	X		X			X	X	X						X	X				X	X		X		X			X	X	X
Kapusta pekińska			X						X		X	X			X		X		X		X	X					X				X	
Koper			X	X		X			X					X			X	X			X						X			X		X
Kukurydza					X			X		X	X							X														X
Marchew				X		X	X		X		X		X	X	X			X					X		X	X	X		X		X	
Ogórek			X	X						X	X		X		X	X	X		X				X		X		X				X	
Papryka														X				X				X										
Pasternak	X			X																				X	X		X				X	X
Pietruszka	X													X	X							X	X		X							
Pomidor			X	X	X	X	X		X				X	X		X			X		X		X	X	X		X				X	
Por	X		X	X					X				X				X	X			X	X			X	X	X	X			X	
Rzepa										X	X									X		X					X				X	
Rzodkiewka			X						X		X		X				X	X		X	X	X	X								X	
Sałata			X	X													X						X							X		
Seler	X		X							X	X		X	X	X		X	X		X		X	X	X							X	
Skorzonera																							X									
Szczypiorek																	X															
Szparag													X		X											X						
Szpinak					X					X	X		X	X			X	X		X		X	X	X	X		X					X
Ziemniak	X									X			X		X	X				X											X	

Opowieści końskowolskie

Przygoda pastuszka

Dawniej pasieniem krów w wioskach zajmowały się dzieci szkolne lub staruszkowie. Krowy pasiono trzymając na postronkach przeważnie na drogach dojazdowych do pól, rowach lub miedzach, a po żniwach na rżyskach. Jesienią po zebraniu drugiego pokosu siana - na łąkach. Między Opoką a Brzezinami było duże pole nazywane „Górna Niwa" należące do majątku Końskowola. Ponieważ pole było dosyć kamieniste fornale kosili zboże dosyć wysoko, żeby nie uszkodzić snopowiązałek. Rolnicy we wsiach kosili kosami dużo niżej, bo każdemu zależało na słomie.

W tym okresie jeszcze nie stosowano na polach żadnych środków ochrony roślin, dlatego w zbożach było dużo chwastów. Na polach majątku, w wysokim rżysku była moc chwastów w porównaniu z wiejskimi, gdzie koszono bardzo nisko i chwasty dopiero po żniwach zaczynały odrastać. Takie wysokie i bogate w chwasty rżyska były rajem dla pastuszków z połowy wioski Opoki. Kiedy już fornale sprzątnęli zboże z pola i poukładali je na polu w sterty, jedna obok drugiej, by jesienią wymłócić, goniliśmy nasze krowy przez wieś, bez postronków. Krowy gospodarskie pasły się razem, a gdy po kilku dniach się przyzwyczaiły do siebie i już się nie bodły, pastuchy - szczególnie my młodzi, mieliśmy raj. Zamiast trzymać krowę cały czas na postronku można było odpoczywać, pobawić się lub upiec kartofle.

Czasem, gdy krowom dokuczały gzy ocierały się o sterty zboża chcąc się uwolnić od intruzów lub uciekały do domu. Pewnego dnia, gdy było dość ciepło i parno, gzy cały dzień bardzo zwierzętom dokuczały i wiele krów było niespokojnych. Uspokoiły się dopiero po zachodzie słońca. Wtedy jeszcze trochę je popaśliśmy i pogoniliśmy w stronę wioski. Krowy szły razem przez wieś i każda sama zachodziła do swojej zagrody. Gdy już wszystkie się rozeszły okazało się, że jednemu gospodarzowi brakuje krowy. Wszczęto poszukiwania w zagrodach pozostałych pastuszków myśląc, że może zwierzę zabłądziło, ale bez rezultatu. Krowa do wsi nie dotarła. Mimo późnej pory wszczęto poszukiwania. Przeszukano nawet kępy krzaków, które rosły w kilku miejscach na Niwie. Krowy jednak nie znaleziono. Następnego dnia raniutko, gdy pierwszy pastuch przygnał swoje krowy na Niwę usłyszał przytłumiony krowi ryk. Pognał swoje zwierzęta w tamtym kierunku, a gdy jego krowy zaryczały - ryk się powtórzył i był bardziej wyraźny. Rozejrzał się. Krowy nie było widać. Do krzaków było daleko. W pobliżu stały tylko sterty ze świeżo ułożonymi snopkami zboża. Doszedł do sterty żeby się chronić przed słońcem i krzyknął coś na swoje krowy. W tym momencie usłyszał znowu ryk, ale teraz bardzo blisko. Wtedy zauważył, że zebrane w sterty snopki się osunęły i sterty się połączyły. Fornale układali sterty blisko siebie, ale tak aby był między nimi mały odstęp, by zboże dobrze schło.

Okazało się, że zagubiona krowa kąsana przez gzy wlazła między sterty żeby się poczochrać. Zruszyła świeżo ułożone snopki, które zatarasowały jej wyjście i tak między stertami zboża została na noc. Jeść miała tam pod dostatkiem, tylko bardzo jej się chciało pić.

Radość z odnalezienia zguby była wielka dla wszystkich. Każdy pastuch od tego dnia bardziej pilnował krów, kiedy były niespokojne z powodu owadów.

Henryk Sułek

Z Żałobnej Karty

Eugeniusz Bieniek	80	Chrząchów
Dariusz Billip	64	Chrząchówek
Lucjan Chabora	85	Stara Wieś
Janina Helena Chabros	93	Chrząchówek
Marian Gębal	87	Rudy
Wojciech Jerzyna	61	Sielce
Stanisław Kostka Kobus	84	Nowy Pożóg
Helena Koter	91	Rudy
Sebastian Kozak	33	Chrząchów
Genowefa Kruk	87	Witowice
Jacek Lenart	58	Stok
Regina Lewtak	92	Stary Pożóg
Eugeniusz Rodzik	90	Stok
Kazimierz Józef Rusek	77	Końskowola
Kazimiera Izabela Susek	82	Chrząchów

Pamięć i historia

Ratusz: dzieje i historia cz.7

Ratusz - siedzibą Straży Pożarnej.

Powstanie styczniowe - 1863 rok - dało się mocno odczuć rosyjskiemu zaborcy, który w odwecie odebrał Końskowoli prawa miejskie.

W tym czasie Ratusz pełnił różne role - był siedzibą instytucji, urzędu, organizacji, a nawet szkoły. W roku

Zdjęcie członków Straży Ogniowej
z Kroniki OSP w Końskowoli

1920 stał się siedzibą nowopowstałej Straży Pożarnej. Dla upamiętnienia powstania tej organizacji wokół Ratusza posadzono kilkanaście kasztanowców – załączone do artykułu zdjęcie przedstawia członków Straży przy wejściu do remizy z widocznymi pamiątkowymi 5-letnimi już drzewami. Wejście do siedziby Straży mieściło się od strony wschodniej Ratusza. Straż w Ratuszu miała swoją siedzibę do 1929 roku.

Po wybudowaniu nowej strażnicy na terenie dzisiejszego parku przy szkole podstawowej Straż przeniosła się do nowej siedziby. Budynek strażnicy na owe czasy był bardzo okazały. Miał wieżę, dużą świetlicę zwaną Teatralnią oraz garaż na sprzęt strażacki. Społeczeństwo Końskowoli było bardzo rozwinięte kulturowo i często grano tam sztuki, w których aktorami byli rodzimi mieszkańcy: rzemieślnicy, kupcy i pracownicy zakładów. Potrzeba budowy szkoły wymusiła adaptację przyległych do niej terenów i Straż ponownie przeniesiono w 1958 r. na stare miejsce – do Ratusza. Na budynku Ratusza zmieniono dach na bardziej płaski, dobudowano wieże obserwacyjną do lokalizacji pożarów i suszenia węży. Był wtedy rok 1961 - 62. W centralnym budynku Końskowoli mieściła się Poczta, Straż, Ośrodek Zdrowia. Wszystko ogrzewane było piecami kaflowymi, a przedsionek wejściowy do wieży strażackiej i Ośrodka Zdrowia był wspólny.

Na początku lat 70 ubiegłego wieku, w naszej miejscowości oddano do użytku nowe obiekty: Ośrodek Zdrowia, Dom Kultury, Dom Higieny Osobistej - dziś Urząd Pocztowy.

A w Ratuszu znalazły swoje miejsce władze Końskowoli - Urząd Gminy, po przeistoczeniu się z Gromadzkiej Rady Narodowej. Nadal w Ratuszu mieściła się Straż i Poczta. Z końcem lat 70-tych Urząd Gminy przeniósł się do zaadoptowanego budynku przy ul. Pożowskiej - zwanego Domem Higieny Osobistej a pozostałe pomieszczenia po Urzędzie Gminy Straż zaadoptowała na świetlicę.

W latach 80-tych Urząd Gminy przeniósł się na miejsce obecne. A po likwidacji placówki Policji w Końskowoli obiekt przy ul. Starowiejskiej rozbudowano i dostosowano do potrzeb Straży.

Piotr Przygodzki

Życie z Ratuszem w tle....

Wspomnienie z okupacji

Po przeczytaniu w grudniowym numerze „Echa Końskowoli" życiorysu wspaniałej kobiety Heleny Sandomirskiej, będącej w czasie wojny kierowniczką poczty, postanowiłem dopisać kilka zdarzeń, które uzupełnią tą opowieść.

Dla naszej rodziny bohaterem był również wspomniany w artykule pracownik poczty - Józef Gawdzik (mój cioteczny brat). Pracował on na poczcie razem z kierowniczką Sandomirską, uczestniczył w przejmowaniu donosów i tak jak ona razem oddał życie w Oświęcimiu. Nie mógł mieć długiego życiorysu, bo żył krótko. Zanim zginął zrobił wiele dobrego, a w naszej rodzinie przekazywana jest historia o tym, jak uratował mojego Tatę (Bolesława Frydeckiego).

Na początku wojny Niemcy zorganizowali w Końskowoli łapankę. Tata został schwytany i stał już w dwuszeregu czekając na załadunek do samochodów. Ponieważ moja mama (Stanisława Frydecka) miała całodobową prze-

Rodzinna fotografia, w ostatnim rzędzie 4-ty od lewej
stoi Józef Gawdzik a obok Bolesław Frydecki - tata autora.

pustkę (jako położna) poprosiła Niemca i polskiego policjanta, którzy pilnowali pojmanych, by pozwolili mu pójść do domu - lepiej się ubrać. Niemiec się zgodził i nakazał policjantowi by go przyprowadził z powrotem i zameldował. Józio Gawdzik widział to zdarzenie przez okno, ponieważ działo się to przed samą pocztą (która mieściła się w Ratuszu). Wyszedł z poczty i przyszedł do naszego domu. Razem naradzali się co zrobić. Sytuacja wydawała się bez wyjścia, bo policjant musiał odprowadzić tatę na miejsce zbiórki - ale Józio wymyślił inny plan. Zamiast taty postanowił pójść sam. Ubrał się solidnie, włożył kapelusz i okulary, trochę się przygarbił, postawił kołnierz i poszedł z policjantem. Policjant zameldował, że przyprowadził tatę. Niemiec powiedział „Gut", a Józio stanął w szeregu do wywózki. Gdy Niemiec się odwrócił, Józio przesunął się do drugiego szeregu, a przy następnym zagapieniu czmychnął na pocztę, przebrał się w służbowe ubranie i w ten sposób ocalał. Operacja była bardzo ryzykowna, ale się udała.

Jerzy Frydecki
fot. udostępnił autor

Biblioteka proponuje

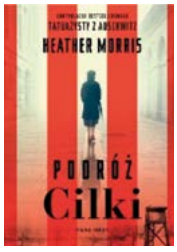

Heather Morris – *Podróż Cilki*. Kontynuacja międzynarodowego bestsellera Tatuażysta z Auschwitz. Historia młodziutkiej dziewczyny, którą Lale Sokołow, tatuażysta z Auschwitz, uważał za najdzielniejszą osobę, jaką kiedykolwiek poznał. Uroda ją uratowała – i skazała na piekło. Cilka ma zaledwie szesnaście lat, kiedy trafia do Auschwitz. Tam szybko się uczy, że uroda daje siłę, a ta oznacza przetrwanie. Kiedy po trzech latach Armia Czerwona wyzwala obóz, dziewczyna nie odzyskuje wolności: zostaje oskarżona przez komunistyczne władze o kolaborację i skazana na piętnaście lat łagru w Workucie. Tak zaczyna się długa i bolesna podróż Cilki. Na Syberii staje przed wyzwaniami zarówno nowymi, jak i boleśnie znanymi, w tym niechcianą uwagą strażników. Młoda kobieta, która podczas Zagłady straciła całą rodzinę, musi się zmierzyć nie tylko z trudnymi warunkami życia na nieludzkiej ziemi i pracą ponad siły, ale i ciążącym nad nią poczuciem winy. W sowieckim łagrze spotyka ludzi dobrych i okrutnych, mądrych i zaślepionych, codziennie zmaga się ze śmiercią i terrorem. Ale odkrywa w sobie siłę, o którą się nigdy nie podejrzewała i widzi, że pomimo wszystkiego, co jej się przydarzyło, w jej sercu jest miejsce na miłość – miłość, która da jej siłę, by myśleć o przyszłości. To opowieść o cierpieniu, ale także o niezwykłej odwadze i harcie ducha w obliczu niesprawiedliwości i okrucieństwa. Opowieść o sile, niezłomności, człowieczeństwie i – przede wszystkim – nadziei, nawet w najgłębszych ciemnościach.

Vincent V. Severski – *Christine*. Powieść o Krystynie Skarbek. Bohaterką książki jest Krystyna Skarbek, polska agentka brytyjskiej tajnej służby nazywana przez Winstona Churchila „ulubionym wywiadowcą". Krystyna jest w Belgradzie i stara się nawiązać jak najwięcej konspiracyjnych kontaktów, a także za wszelką cenę nie dopuścić, aby Jugosławia przystąpiła do wojny po stronie Niemców. Jest też w posiadaniu ważnych dokumentów dotyczących inwazji Niemiec na Związek Radziecki. Jej misja nie kończy się powodzeniem. Christine nie była agentką SIS jak wielu innych. Była wyjątkowa i wbrew temu, co piszą i mówią dzisiaj ludzie, którzy uważają, że ją znali, nikt z nich nie ma pojęcia, kim naprawdę była. Wtedy w Belgradzie w ciągu kilku marcowych dni odegrała decydującą rolę w działaniach, które doprowadziły do udanego zamachu stanu. Być może uratowała świat przed zagładą. Są tacy szpiedzy.

Liliana Fabisińska, Maria Fabisińska – *Warto poczekać.* Dorota musi coś zmienić w swoim życiu. Świeczek na torcie jest stanowczo za dużo. Kilka tygodni wcześniej straciła pracę i nie ma widoków na nową. Synowa wyraźnie próbuje coś przed nią ukryć. Syn podejmuje zaskakujące decyzje – Dorota i Wojtek inaczej go wychowali... W dodatku Wojtek zachowuje się tak, jakby nigdy nie przeszedł udaru i nie musiał troszczyć się o swoje zdrowie. Na szczęście są Jagoda i Hanka – przyjaciółki Doroty, na które może ona liczyć zawsze i wszędzie. To one pomagają jej znaleźć nowy cel w życiu i są przy niej, gdy nadciągają kolejne, niespodziewane kłopoty. Jest też pewne miejsce... W najdalszym zakątku ogrodu... Zapomniane i zaniedbane... To właśnie tam los szykuje dla Doroty wspaniałą niespodziankę. Warto na nią poczekać.

Wydawca : Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak
Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak
Skład redakcji: Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek, Bożena Rybaniec
Zdjęcia: Olga Sułek
Stali współpracownicy: Agnieszka Franczak-Pać, Elżbieta Owczarz, Patryk Suszek, ks. Konrad Piłat.

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli im. K. Walczak
24-130 Końskowola ul . Lubelska 93
Tel. 81 88 16 269
e-mail: echo.konskowola@gmail.com
Skład i druk: ELKO Końskowola
24-130 Końskowola, ul. Kurowska 71

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

Lubelski

Bank Spółdzielczy w Końskowoli

Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych,

wielu głębokich i radosnych przeżyć,

wewnętrznego spokoju,

wytrwałości i radości

oraz samych szczęśliwych i serdecznych dni

Życzą

Rada Nadzorcza,

Zarząd i Pracownicy

Lubelskiego

Banku Spółdzielczego w Końskowoli